



Zebrałiśmy wielką ilość materiałów
potw. erodujących zbrodnie Amerykanów
- oświadczyli Kim Ir-senowi
członkowie Międzynarodowej Komisji Prawników

KOMISJA Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokracji została przyjęta przez premiera rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

„Aby lasy nasze mogły
jeszcze lepiej służyć Ojczyźnie
Ludowej i narodowi“

List załogi nadleśnicwa
w Wałbrzychu
do Prezydenta
B. Bieruta

ROBOTNICZY i pracownicy Nadleśnicwa Państwowego w Wałbrzychu podjęli w czasie uroczystego zebrania poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i dnia Święta Pracy - 1 Maja.

W liście do Prezydenta R. P. leśnicy wałbrzyscy piszą m. in.: „Pragnąc podkreślić nasze uczucia miłości i głębokiego przywiązania do Ciebie i jak najgodniej uczcić rocznicę Twoich urodzin Obywatelu Prezydencie, i zbliżające się Święto solidarności mas pracujących 1 Maja, świadomi roli jaką ma do spełnienia leśnictwo polskie w Planie 6-letnim, podejmujemy długookresowe ponadplanowe zobowiązania produkcyjne, które przyczynią się do pomnożenia sił i rozwoju naszej Ojczyzny i służą będą wzrostowi dobrobytu ludzi pracy“.

Zobowiązania podjęte przez załogę Nadleśnicwa w Wałbrzychu dotyczą: zwiększenia powierzchni zalesień wiosennych i wykonania ich przed terminem; staranniejszej pielęgnacji młodników, przedterminowego wykonania rocznego planu pozyskania drewna i podniesienia jego jakości, wykonania przedterminowo planu pozyskania kory garbarskiej, podniesienia stanu zdrowotnego naszych lasów itp. Wykonanie zobowiązań załogi Nadleśnicwa w Wałbrzychu przyniesie naszej gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 67.500 zł oraz podniesie na wyższy poziom stan zagospodarowania naszych lasów, aby mogły one jeszcze lepiej służyć naszej Ojczyźnie Ludowej i narodowi.

W zakończeniu listu czytamy: „Przyrzekamy Ci, drogi Obywatelu Prezydencie, że nie będziemy szczędzić sił i dokończymy wszelkich starań do pełnego i terminowego wykonania podjętych zobowiązań. Jednocześnie wyrażamy Ci wdzięczność za poniesiony trud nad stworzeniem nowej Konstytucji Polski Ludowej, będącej urzeczywistnieniem pragnień klasy robotniczej i całego narodu polskiego“.

Sylwetki wrocławskie

Czesia Godlewska
wykonała już
swoje zobowiązania
w 50 procentach

WIELKA hala wydziału W-7 we Wrocławskiej Fabryce Wagonów rozbrzmiewa stukotem pneumatycznych młotów. Spawaczka Czesława Godlewska odkręca kurek butli tlenowej. Przy-



tknęła kolbę aparatu do żelaznej konstrukcji. Strzelili spopy isker. — Jak tam idzie robota? — krzyknął jej do ucha przewodniczący kół ZMP Klich. (Dokończenie na str. 2-ej)

W ITAJAC członków komisji premier Kim Ir-sen oświadczył m. in.: „Przebyliście długą i uciążliwą drogę, ażeby zobaczyć na własne oczy ogarniętą pożogą wojenną i żeby przekonać się o tym, co zrobili z naszym małym krajem cywilizowani barbarzyńcy z oceanu. Mimo krótkiego, kilkunastodniowego pobytu w Korei mieliście możność poznać prawdę o wydarzeniach w Korei i przekonać się o zbrodniach, dokonywanych przez interwentów, mieliście możność poznać tę prawdę, którą tak skrzętnie usiłują ukryć przed światem imperialiści amerykańscy i angielscy“.

Członkowie komisji podzielili się następnie z premierem Kim Ir-senem ze swoimi spostrzeżeniami i wnioskami. Przewodniczący komisji profesor Brandweiner stwierdził, że komisja zebrała znaczną ilość materiałów potwierdzających zbrodnie dokonywane przez Amerykanów.

Nasze spotkanie z premierem Kim Ir-senem ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Amerykanie używają broni bakteriologicznej.

— Jesteśmy pierwsi spośród cudzoziemców — powiedział — którzy stwierdzili naocznie zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej.

Po prof. Brandweinerze przemawiali przedstawiciele: Włoch, Cavaglieri, Polski — Wasilkowska, Belgii — Moevens, Francji — Jacgnier, Anglii — Gaster, Chin — Ke Bin-nam. Wszyscy oni stwierdzili, że są głęboko wstrząśnięci potwornymi zbrodniami dokonywanymi przez Amerykanów. (Dokończenie na str. 2-ej)

Będziemy krócej czekać
na rozmowy międzymiastowe
a telegramy doręczą nam
w ciągu 68 minut, gdyż...

Pracownicy
Rejonowego Urzędu
Telekomunikacyjnego
podnoszą jakość
swej pracy

W UBIEGŁYM tygodniu odbyła się narada pracowników Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego we Wrocławiu z udziałem techników, monterów, przodujących telefonistów i telegrafistów.

Uczestnicy po przeanalizowaniu wyników dotychczasowej pracy powzięli uchwałę, w której z okazji 60-iej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i ku czci Święta 1 Maja zobowiązują się: skrócić czas oczekiwania na rozmowy międzymiastowe, zmniejszyć ilość niezrealizowanych zamówień na rozmowy telefoniczne, obniżyć ilość zniekształceń w telegramach o 50 procent, skrócić przeciętny czas doręczania przesyłek pocztowych do 70 minut, a telegramów do 68 minut, czasopisma nadesłane rano rozprościć w tym samym dniu.

Wszystkie nasze zobowiązania mają na celu podniesienie jakości pracy, bo o to w tej chwili najbardziej walczyć — mówi Eleonora Makarowska, telegrafistka Centrali Depesz RUT, osiagająca średnio 198 proc. normy. — Pamiętam o tym zawsze na swoim odcinku. Przed rozpoczęciem pracy sprawdzam, czy nie ma uszkodzeń w aparaturze. Następnie przygotowuję cały materiał tak, abym nie potrzebowała odrywać się od pracy, gdyż każde odejście od centrali powoduje szkodliwe zażalenia ze strony klientów. (Dokończenie na str. 2-ej)

Młodzież
całego kraju
zgłasza się do szkół
przysposobienia
zawodowego

W CAŁEJ Polsce gm. nne, powiatowe i wojewódzkie komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ prowadzą rejestrację młodzieży zgłaszającej się do Szkół Przysposobienia Zawodowego. Najwięcej zgłoszeń napływa do szkół przemysłu metalowego, budowy okrętów i węglowego.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII Nr 69 (1869)
Wydawca ABO

Czwartek, 20 marca 1952 r.

Pisz 6 stron

Cena 15 groszy

Cały naród polski jednomyślnie potępia amerykańskich siewców dżumy

Zastosowanie przez agresorów USA
broni bakteriologicznej na Korei
spotkało się z powszechnym
oburzeniem społeczeństwa polskiego

STOSOWANIE przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach spotyka się z ostrym protestem i powszechnym oburzeniem społeczeństwa polskiego.

ZARZĄD Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. w imieniu całej Służby Zdrowia w Polsce przesłał związkowi służby zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowej i bohaterskiemu narodowi koreańskiemu list, w którym czytamy m. in.:

„Protestujemy jak najostre przeciw obhydny atakom bakteriologicznym, które kierują najeźdźcy przeciwko Waszemu krajowi i Chinom Ludowym.“

Wstrząśnięci do głębi potępiamy jak najostre gangsterskie metody wojenne stosowane przez wroga. Koreańskiej służbie zdrowia życzymy opowania epidemii i zwycięstwa nad bestią nieznaną jak najprymitywniejszymi zasadami humanitaryzmu“.

PRACOWNICY Państwowego Zakładu Higieny oraz Zjednoczenia Wytwórci Szczepionek i Surowic w Warszawie w oburzeniu i wstępie przyjęli wiadomość o ponownym użyciu przez dowództwo wojsk amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

„My, pracownicy PZH i Zjednoczenia Wytwórci Szczepionek i Surowic, których jedynym celem jest ochrona zdrowia całego społeczeństwa Polski Ludowej, czytamy w uchwałonej rezolucji — wyrażamy jak najostre protest przeciwko nowym niesłychanym zbrodniom klki ludobójców, bowiem nauka służyć powinna postępowi i dobru ludzkości, a nie przynosić zniszczenia i zagładę“.

Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 14 marca 1952 r. uchwalił przekazać 5 tys. zł na pomoc sanitarną ofiarom prowadzonej przez amerykańskich agresorów wojny bakteriologicznej w Korei.

W POZNANIU

NA ROZSZERZONYM plenum Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Poznaniu przewodniczący zarządu Miejskiego Polskiego Czerwonego Krzyża — M. Aleksandrowicz stwierdził w swym referacie, że: „Fakt użycia przez Amerykanów bomb bakteriologicznych zrzuconych na terytorium Korei i Chin wywołał powszechne oburzenie społeczeństwa Poznania“.

Chuligani z Ząbek i skądinąd

OPINIA publiczna została wstrząśnięta procesem jaki odbył się ostatnio w Pustelniku pod Warszawą, procesem, którego „bohaterami“ godnymi najostrzejszego potępienia, byli trzej młodzi ludzie w wieku od lat 17 do 20: Hetman, Osiński i Modzelewski. Chuligani ci omal nie usmiercili jednego człowieka, rzucając go na tor przed nadjeżdżający pociąg, a drugiego zrobili na całe życie kaleką, spychając go pod wagon w ruchu w czasie bójki, przez co uległ zmiażdżeniu ręki i nogi.

A zaczęło się wszystko od rzucania śnieżek w ludzi, zdającychcych na stację w Ząbkach, zaczepiania kobiet, od obrzucania ich ordynarnymi wyrazami. Dziś Hetman i Osiński siedzą w więzieniu skazani na dożywocie, Modzelewski zaś na 12 lat.

Nie ma żadnych okoliczności łagodzących dla tych łajdaków, których sąd skazał na sejsji w Pustelniku, nie może być dla nich żadnego usprawiedliwienia „brakiem uświadomienia“, czy „złymi wpływami“. Polska Ludowa i całe społeczeństwo nie

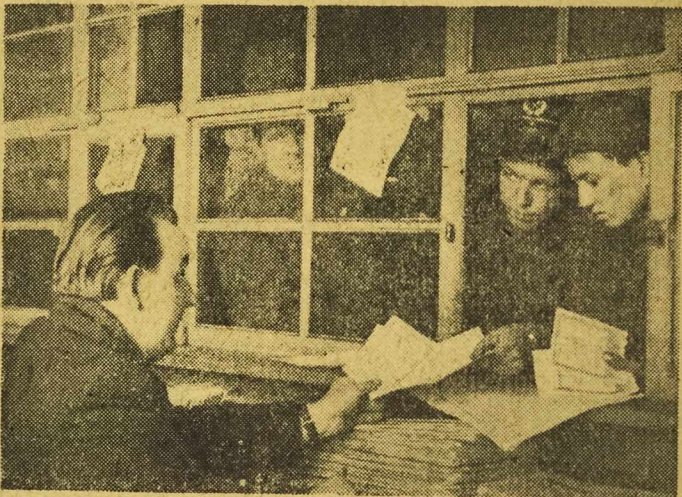
W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy plenum solidaryzują się ze słusznym gniewem i nienawiścią męcznych i bohaterskich pa-

10 najlepszych sportowców polskich

„Przebieg Sportowy“ opublikował wyniki plebiscytu na 10 najlepszych sportowców polskich za rok 1951. Lista jest następująca: 1) Chychła, 2) Kocerka, 3) Gremłowski, 4) Sidło, 5) Maruszarz St., 6) Kiszka, 7) Rakoczy, 8) Adamczyk, 9) Cieślak, 10) Salyga.



PRZODUJĄCA w przemyśle ceramicznym Fabryka Porcelany „Krzysztof“ w Wałbrzychu przygotowuje ekspozycję na międzynarodowej wystawie w Paryżu, Helsinkach i Mediolanie. — Na zdjęciu: przodownik pracy Franciszek Suchanek przy zdobieniu serwisu przeznaczanego na wystawę. CAF — Fot. Kuperman



W całym kraju trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. — Na zdjęciu: młodzi górnicy kopalni im. Thoreza — Kazimierz Dyszy i Bronisław Chodyniecki — uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — odbierają obligacje Pożyczki Narodowej. CAF — Fot. Kuperman

Dodatkową
produkcją wartości
32 milionów zł
odpowiedzieli hutnicy
śląscy
na apel Pafawagu

JAK WYNIKA z dotychczasowych obliczeń, hutnicy śląscy na apel Pafawagu i huty „Kościszko“ podjęli już zobowiązania łącznej wartości ok. 32 mil. zł.

Na sumę tę złożą się m. in. ponad 11 tys. ton stali, z górą 10 tys. ton wyrobów walcowanych, przeszło 2 tys. ton surowców, 1.750 ton koksu i ok. 1000 ton odlewów, uzyskanych dodatkowo przez hutników.

Wśród nowych meldunków kopalń szczególnie cenne jest doniesienie załogi kopalni „Polska“. Górnicy przodkowi tej kopalni postanowili 60-rocznicę urodzin Prezydenta uczcić wydobyciem do dnia 1 maja br. 440 ton węgla ponad plan.

Musimy dolożyć wszelkich
starań, ażeby 3-ci rok

wielkiego planu był zwycięski

Uroczyste wręczenie
obligacji
Narodowej Pożyczki
w Wrocławskich Zakładach
Włókien Sztucznych

WSZYSCY obywatele, którzy spełnili swój patriotyczny obowiązek biorąc udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, otrzymują realne pokwitowania ofiarowanych roboczościówek — obligacje.

W wielu zakładach pracy wręczaniu obligacji towarzyszy świąteczny nastrój. We Wrocławskich Zakładach Włókien Sztucznych odbyło się uroczyste zebranie całej załogi, na którym poszczególne robotnicy, technicy i pracownicy umysłowi otrzymywali obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Wielu z obecnych wypowiedało się przy tym na temat korzyści, jakie przyniosła Państwu i Narodowi — pożyczka.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polskich pomogła zwycięsko wykonać zadania drugiego roku Planu 6-letniego. Musimy teraz dolożyć wszelkich starań, aby 3-ci rok wielkiego Planu był również zwycięski — oświadczył robotnik Jan Wydra — który zadeklarował 40 roboczościówek. (Wer)

21 bm. rozpoczną się
coroczne
„Dni lasu
i ochrony przyrody“

W NAJBLIŻSZYCH dniach, jak co roku, rozpocznie się społeczna akcja „Dnia lasu i ochrony przyrody“.

Celem tej akcji jest zalesienie dalszych obszarów nieużytków i zębów, zadrzewienie dróg, miast i osiedli robotniczych oraz bliższe zapoznanie całego społeczeństwa z aktualnymi zadaniami leśnictwa i ochrona lasów.

Akcja zostanie zainaugurowana na przemówieniem radiowym, które wygłosi minister Leśnictwa — Bolesław Podędmorny w dniu 21 bm. o godz. 11.

W USA — w promieniu 80 km
W ZSRR — w promieniu 200 km
można odbierać
audycje telewizyjne

DIENNIK „Trud“ zamieścił interesujące fakty ilustrujące działalność moskiewskiego ośrodka telewizyjnego.

Stwierdza m. in., że w Ameryce audycje telewizyjne przekazywane są na odległość nie przekraczającą 80 km. Natomiast audycje moskiewskiego ośrodka telewizyjnego odbierane są w odległości 200 km od Moskwy, przyczym otrzymywane obrazy są całkiem dokładne i wyraźne.

Ośrodki telewizyjne czynne są również w Leningradzie i Kijowie. Dziennik „Moskiewska Prawda“ podaje, że w 1951 roku mieszkańcy Moskwy i obwodu stołecznego nabyli ponad 35 tys. odbiorników telewizyjnych a w ciągu pierwszych 2 miesięcy br. — 8 tys. odbiorników. Ogółem w obwodzie moskiewskim zarejestrowano dotychczas około 60 tys. odbiorników telewizyjnych.

Dziś
6 stron

W świetle DNIA

Ludobójców pod sąd

Nie dość im było tysiące dzieci rozszarpanych odłamkami bomb na rękach matek, na progu domów, do których zdążyli się schronić, na drogach, którymi biegły do szkoły. Nie dość im było masowych grobów bezbronných jeńców, rozstrzelanych z rękoma wykręconymi do tyłu, z ustami zakneblowanymi szmatami, aby nie mogli przed śmiercią planąć w twarz swym oprawcom. Naród koreański żyje, walczy i zwycięża na przekór Trumanowi i jego sztabom ludobójców.

Sięgnęli więc po inną broń — bakterie — usiłując dopełnić swego dzieła zagłady. Broń ta dawno już była przygotowana. Już w grudniu 1950 roku, gdy wojska amerykańskie wycofały się z okupowanych prześrodkowo terenów Korei północnej, pozostawili po sobie „przypadkowe” ogniska epidemii. Dzięki energicznej akcji władz ludowych, amerykański „eksperyment” się nie udał. Nie zalechęcilo to jednak amerykańskich ludobójców, do dalszego „specjalizowania się” w dziedzinie wojny bakteriologicznej. W początkach roku 1951 wysłano na Koreę trzech spośród zatrudnionych w USA japońskich bakteriologów. Sziro Iszsi, Jiro Wakamoto i Masajo Kitano. „Wizyta” ta wydała zaturę owce. W marcu ub. roku do portu w Wonsan zawinął tajemniczy okręt, oznaczony numerem 1991. Znalazło się na nim specjalne laboratorium, w którym szef sekcji zdrowia i pomocy kwaternej głównej wojsk ONZ, gen. Crawford F. sam kierował „eksperymentami bakteriologicznymi” dokonywanymi na jeńcach chińskich i koreańskich, za co otrzymał z rąk Trumana wysokie odznaczenie.

Wiosną 1952 roku „eksperymenty” te zostały rozszerzone na całą Koreę północną i terytorium Chin Ludowych. Pomalowane na „żywe kolory” blaszane puszki z owadami i insektami zarażonymi dżumą i czarna ospa, miały dokonać tego, czego nie zdążyły dokonać bomby i pestki.

Nie zgodzimy się nigdy na to, aby garstka owdolnionych żalczą panowania nad światem szaleńców niweczyła to wszystko, w co ucieknęli całego świata włożyli dziesiątki lat pracy i walki, nie pozwolimy, aby dżuma, cholera i czarna ospa dziesiątkowały znów ludzkość. Jak to było za czasów średniowiecza. Zbrodniarzy pod sąd! — to wolanie rozlega się dziś na całym ziemskim globie.

W tym wołaniu nie brak i głosu narodu polskiego, w naszych polskich sercach, które tak dobrze pamiętają hitlerowskie zbrodnie nie ma innych uczuć, prócz bezgranicznej nienawiści dla amerykańskich ludobójców. „Naród polski domaga się ukarania sprawców zbrodni przeciw ludzkości, dokonanej w Korei i Chinach — stwierdza protest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Naród polski wszystkim siłami popiera walkę bohaterstwa ludu koreańskiego, która stała się sumieniem świata, pochodnią oświecającą ludzkość drogą do ostatecznego zniszczenia panowania imperialistów nad światem. Wraz ze wszystkimi milijonami pokój narodami świata, wywalczymy dla Korei dzień pokoju, szczęścia i wolności”.

Cały naród polski jednomyślnie potępia amerykańskich siewców dżumy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

triołów koreańskich i chińskich oraz domagają się surowego ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych winnych stosowania broni bakteriologicznej.

W RZESZOWIE

PRACOWNICY spółdzielczości samopomocowej, przebywający na kursie w Krasiczynie, powiat Przemyski, uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Protestujemy z oburzeniem przeciwko brutalnym, bestialskim i morderczym metodom stosowanym przez podlegających amerykańskich wobec cywilnej ludności Korei. W związku z tym domagamy się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych spowodowała zaprzestanie praktykowania tej zbrodniczej metody walki i żądamy jak najsurowszego ukarania winnych”.

WE WROCŁAWIU

CZŁONKOWIE wrocławskiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej na nadzwyczajnym zebraniu wyrazili ostry protest przeciwko stosowaniu przez barbarzyńskich faszystów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach.

Od wielu lat ludobójcy z USA przygotowują się do wojny bakteriologicznej

i sabotują w tym celu wszelkie kroki zmierzające do zakazu używania broni masowej zagłady

POSTĘPOWY tygodnik „National Guardian” zamieścił w ostatnim numerze przegląd prasy amerykańskiej, za okres ubiegłych 10 lat, ujawniający przygotowania, jakie czynił w tym okresie rząd USA, pragnąc rozpętać wojnę bakteriologiczną.

Pracownicy Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego podnoszą jakość swej pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przerwy między wydaniem a przyjęciem telegramu wykorzystujemy na segregację i taryfikację przyjeżdżających depesz. W ten sposób oszczędzamy czas, unikam zniekształceń tekstu, przekraczamy normę i przypuszczam, że klienci są z mojej pracy zadowoleni.

Podobnie mówi o swej pracy Józef Skotnicki, produkujący telemechanik - konserwator centrali automatycznej.

— Wykonuję przeciętnie 187 proc. normy a to przez natychmiastowe usuwanie uszkodzeń. Nie zdarzyło mi się, bym na uszkodzenie zgłoszone przez biuro zużył więcej czasu niż 3 minuty. Biorę również udział we współzawodnictwie zespołowym. Zespół nasz ma duże osiągnięcia dzięki temu, że wszyscy zrozumieliśmy cel współzawodnictwa i wzajemnie sobie pomagamy.

— Romuald Korzewicz, monter-instalator, przypomina o jeszcze jednym ważnym zobowiązaniu.

— Postanowiliśmy do wszystkich napraw i urządzeń używać materiałów, wydobytego z instalacji wypalonych domów. Zaoszczędzimy w ten sposób wiele surowca, którego potrzebuje nasz rozbudowujący się przemysł.

Czesia Godlewska wykonała już swoje zobowiązanie w 50 proc.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Dziękuję, dobrze — mówi Godlewska, nie przerywając pracy.

— A nie zapomnij, Czesiu, o dzisiejszym zebraniu — rzuciła na odchodnym przewodnicząca.

Spawaczka Czesława Godlewska jest aktywistką ZMP. Obecnie kandyduje do partii. Prawdziwy ZMP-owiec jest pierwszą w pracy, toteż nazwisko Godlewskiej widnieje na tablicy przodowników W-7. 200 procent normy mówią same za siebie.

W CZESNE dzieciństwo Godlewskiej nie było usłane różami. Mieszkała w Warszawie. Matka zarabiała na utrzymywanie piorąc bieliznę w bogatszych domach.

Ale jakież to były zarobki — mówi Godlewska. Starczyło zaledwie na nędzne wyżywienie. Nie mogliśmy nawet marzyć o kupieniu ciepłej odzieży na zimę.

Zimno i głodno było w ciasnym pokoiku Godlewskich. Żyć taki podziw w Polsce senacyjnej tygiście robotniczych rodzin.

GDY NA masowce wydziału W-7 podejmowano zobowiązania dla uczczenia 60-iej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, pierwsza o głos poprosiła Godlewska.

— Wzynam wszystkich zetem-powców do zwiększenia wydajności pracy — powiedziała. — Ze swej strony przyrzekam posparować dwa dzwigniki więcej, tak, by dział montażu wypelniał swoje zobowiązanie. Przeszykuje również dodatkowo części do 6-ciu wagonów.

Zetem-powka Czesława Godlewska na pewno dotrzyma słowa. Już teraz wykonała swoje zobowiązanie w 50 procentach, spawając części do trzech wagonów. (Kuź)

W ROKU 1942 — czytamy m. in. w przeglądzie — Stany Zjednoczone zorganizowały badania w dziedzinie wojny bakteriologicznej. Badaniami tymi zajmowała się super tajna organizacja wojskowo - badawcza w Camp-Detrick w stanie Maryland, posiadająca fabryki w stanach Indiana, Mississippi i Utah. W organizacji tej zatrudniono 4 tysiące osób.

Powyższą opinię przytoczyło pismo „Life” z dnia 18 listopada 1946 roku.

Wydział badań medycznych ministerstwa marynarki USA, istniejący przy uniwersytecie kalifornijskim, również prowadził prace w dziedzinie wojny bakteriologicznej, w tej liczbie rozmaite badania, związane z „pewną chorobą infekcyjną”, której nazwy jak stwierdzało to samo pismo — „nie można przytoczyć na razie, lecz która znana jest od wieków i jest jedną z najbardziej śmiertelnych chorób”. Nasuwało to przypuszczenie, że chodzi o dżumę.

USA SABOTOWAŁY WSZYSTKIE WYSILKI ZMIERZĄCE DO ZAKAZU BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ

W STYCZNIU 1946 roku doradca ministerstwa wojny do spraw wojny bakteriologicznej — George Mark złożył raport w sprawie wojny bakteriologicznej, który jednakowoż nigdy nie został opublikowany. Same już jednak wyciągi z pisma, do którego raport był załączony, czyniły służbę do straszliwych potencjalnych możliwości tej wojny i podkreślały, że „możliwa jest wojna drogą szerzenia chorób”.

Na łamach dziennika „New York Times” z 27 września 1946 r. obserwator wojskowy Baldwin pisał, że prace w dziedzinie wojny bakteriologicznej są kontynuowane.

8 kwietnia 1947 r. prezydent Truman wycofał z senatu protokół genezyki z 1925 roku, zakazujący stosowania środków wojny bakteriologicznej, który Stany Zjednoczone podpisały, lecz nie ratyfikowały. Protokół ten wszedł w życie w 1928 roku, a do 1935 roku został on ratyfikowany przez 39 krajów, w tej liczbie ZSRR. „National Guardian” dodaje, że „wszystkie wysiłki uczonej całego świata, nie wyłączając amerykańskich, zmierzające do tego, by Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła jakieś kroki dla ustanowienia kontroli w dziedzinie wojny bakteriologicznej, zostały stordewane przez Stany Zjednoczone.”

HITLEROWSKI „SPEC OD BAKTERII” NA ŻOŁDZIE USA

GENERAŁ hitlerowski Walter Schreiber, sprowadzony do USA przez ministerstwo lotnictwa w połowie 1951 roku dla pracy w wydziale „medycyny zapobiegawczej”, kierował w swoim czasie wydziałem wojny bakteriologicznej przy Hitlerze.

W styczniu 1952 r. generał Bradley oświadczył w senackiej komisji sił zbrojnych:

„Mamy konkretny plan wojenny, za pomocą którego spróbujemy zakończyć działania wojenne... Jeżeli urzeczywistnimy ten plan, uzyskamy zdumiewające wyniki w porównaniu z tym wszystkim, co działo się dotychczas podczas wojny w Korei”.

USA PLANUJĄ WOJNĘ BAKTERIOLOGICZNA NA WIELKĄ SKALĘ

OSTATNI numer tygodnika „United States News and World Report” zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

USA chcą użyć Japńczyków do brudnej wojny w Korei

Według wiadomości nadeszłych do Szanghaju z Tokio Amerykanie mają zwrócić się oficjalnie do Japonii z propozycją użycia wojsk japońskich w wojnie na Korei i w Indochinach.

dania nad bronią bakteriologiczną. Tygodnik dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej oraz przypominia, że w laboratoriach Camp-Detrick w stanie Maryland pracuje ponad cztery tysiące bakteriologów.

Jak wynika z wypowiedzi tygodnika, Stany Zjednoczone planują stosowanie broni bakteriologicznej na wielką skalę.

Jaka jest różnica między własnością społeczną, indywidualną i osobistą

Odpowiadamy na pytania czytelników w związku z projektem Konstytucji

W SKIEROWANYM do naszej redakcji liście na temat projektu Konstytucji ob. Czesław G. pisze, iż przy czytaniu projektu ustawy zasadniczej kilkakrotnie w różnych artykułach tego projektu spotkał się z takimi określeniami jak własność społeczna, własność spółdzielcza, indywidualna własność i własność osobista.

Drogi czytelniku, własność społeczna, o której mowa w projekcie Konstytucji to wymienione w art. 8 projektu mienie ogólnonarodowe. To wszystko, co dziś stanowi własność ludowego państwa, co jest mieniem ogólnonarodowym i podlega szczególnej trosce i opiece nie tylko władz państwowych, ale i wszystkich obywateli, stanowi przed wojną własność prywatną, własność kapitalistyczno - obszarnicza.

CO TO JEST WŁASNOŚĆ INDYWIDUALNA

Projekt Konstytucji mówi również w art. 12 o własności indywidualnej. Pod tym pojęciem rozumiemy własność środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników. Państwo zapewnia prawo dziedziczenia tej własności, ochrania ją na podstawie obowiązujących ustaw.

Własnością osobistą wreszcie są przedmioty osobistego użytku i wygody: własne mieszkanie, gospodarstwa domowe itp. A więc jest to własność, która nie jest środkiem wyższego człowieka przez człowieka. Natomiast jest ona w warunkach naszego społeczeństwa w coraz to szerszym miarze wynikiem pracy robotnika i pracownika w gospodarce uspołecznionej.

„WŁASNOŚĆ” A WŁASNOŚĆ

W Polsce przedwzrostowej konstytucje maskowały z normalnym dla tamtych czasów cynizmem pod pojęciem własności osobistej własność kapitalistyczno - obszarnicza. Setki tysięcy hektarów ziemi i lasów własność Radziwiłłów i Potockich „zrównane” były z nędzną własnością miliona rodzin chłopskich, z których każda ma mniej niż 1 ha ziemi.

Własność amerykańsko - niemieckiego koncernu „Wspólnota Interesów” ukryta była w konstytucjach sanacyjnych za skromną własnością drobnego rzemieślnika, za skromną własnością osobistą człowieka pracy. Meble nabyte na raty przez urzędniczą rodzinę czy inne przedmioty codziennego użytku, to była według tamtych burżuazyjnych praw, także sama osobista własność jak browary, gorzelnie i cukrownie — „osobista własność” magnata Potockiego.

Pod pretekstem ochrony „osobistej własności” obywateli konstytucja czyniła nieetykalną wielką własność obszarniczo - kapitalistyczną.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, wywłaszczając obszarników i wielkich kapitalistów poręcza pełną ochronę własności osobistej, poręcza prawo dziedziczenia tej własności i daje do tego, aby masy pracujące mogły nabywać coraz więcej przedmiotów osobistego użytku i wygody, aby mogły podnieść poziom swej materialnej i duchowej kultury.

Zainicjowana przez naszego czytelnika p. Czesława G. dyskusja na temat różnych form własności nie jest oczywiście wyczerpana w naszej odpowiedzi. Z pewnością na pytanie ob. Cz. G. tak jak i w poprzednich dyskusjach na temat projektu Konstytucji zabiorą głos także inni czytelnicy.

Ogólna dyskusja pozwoli na wyjaśnienie sobie wszystkich zagadnień związanych z Konstytucją i z pewnością wyjaśni wiele pytań związanych ze sprawą własności.

Adwokaci oskarżenia w procesie „międzynarodówki zdrajców” musieli bronić — oskarżycieli

PARYŻ. NA POCZĄTKU poniedziałkowej rozprawy w procesie „międzynarodówki zdrajców” adwokat Nordmann oświadczył, że w celu skrócenia przewodu sądowego zrzeka się przesłuchania dwóch powołanych świadków, poprzestając na odczytaniu ich oświadczeń.

PIERWSZY świadek, Georges Marrane, senator z okręgu Sekwany, mer Ivry, były minister i przewodniczący paryskiego komitetu wyzwolenia, w liście do sądu wyraża oburzenie z powodu wytoczenia procesu dwóm postępowym pisarzom francuskim — odważnym uczestnikom ruchu oporu przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej. Jako więzioletni mer robotniczej miejscowości, pragnę zapewnić sąd, — pisze Marrane — że robotnicy francuscy darzą Renauda de Jouvenela miłością i szacunkiem.

Charakteryzując Andre Wurmsera, Marrane przypomina jego bezkompromisową walkę przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, przypomina represje zdrazieckich władz Vichy wobec Wurmsera za demaskowanie ich antynarodowej, zbrodniczej polityki.

Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. Jako pierwszy zabrał głos adwokat „oskarżenia” Heiszmann, który, jak sam się wyraził, przemawiał w imieniu „zmarzniętej demokracji”. Heiszmann, który w imieniu zdrajcy Jana Kowalewskiego wnosil oskarżenie przeciwko obu postępowym pisarzom francuskim, musiał w obliczu niezbitych i druzgocących dowodów, przedstawionych przez obronę w czasie procesu, zrezygnować w istocie rzeczy z wygłoszenia mowy „oskarżycielskiej” i zająć wyraźnie defensywne stanowisko. Usiłował on wybielić swego klienta. Któregoś szpiegowska i zdraziecka sylwetka ukazywała się z całą wyrazistością w świetle wyników przewodu sądowego.

Heiszmann nie mógł zaprzeczyć faktowi, że Jan Kowalewski utrzymywał kontakty z szefem wywiadu hitlerowskiego. Pragnąc jednak osłabić ogromne wrażenie, jakie wywołało we Francji ujawnienie kompromitującego dokumentu, stwierdzającego, że Kowalewski zaimponował się również szpiegowaniem francuskiego ruchu oporu, Heiszmann utrzymywał cynicznie, że chodziło o rozpracowywanie tylko... elementów lewicowych.

W braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów adwokat Heiszmann chwycił się „argumentu”, który wywołał śmiech na sali.

Zarzucał on Jouvenelowi, że nie dysponował w czasie pisania swej książki dowodami, które zostały przedstawione w toku procesu, wobec czego nie miał do chwili wydania swej książki pra-

wa nazwać „oskarżycieli” zdrajcami.

Zresztą Heiszmann skwapliwie unika bliższej analizy tych dokumentów, które niezbicie dowiodły, że Jan Kowalewski jest szpiegiem i zdrajca, że działał wbrew żywotnym interesom narodu polskiego, że zaprzedał interesy narodu polskiego obcym mocarstwom.

Zebrałiśmy wielką ilość materiałów — oświadczyli Kim Ir-senowi członkowie Międzynarodowej Komisji Prawników

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wanymi w Korei przez Amerykanów, przede wszystkim zaś faktem zastosowania przez amerykańskich agresorów broni bakteriologicznej, o czym mieli możliwość naocznie się przekonać. W imieniu swoich krajów wyrazili też pełną solidarność z bohaterami narodem koreańskim.

Następnie zabrał ponownie głos premier Kim Ir-sen. Podkreślił on, że dokonując w Korei krwawych zbrodni, imperialiści amerykańscy usiłują oszukać narody, ukryć przed nimi prawdę o wydarzeniach w Korei i usprawiedliwić swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny.

„Zbrodnie interwencji amerykańskich w Korei są tak potworne — powiedział Kim Ir-sen — że wśród tych ludzi, którzy znajdują się pod wpływem propagandy amerykańsko-angielskiej, rodzą się wątpliwości czy cywilizowani Amerykanie są zdolni do popamiętania takich bestialstw. Nie wszyscy jeszcze uczciwi ludzie zdają sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru imperializmu amerykańskiego. Aby powstrzymać agresję trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresory amerykańscy. Pod tym względem bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobiście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich, mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości”.

W zakończeniu swojego przemówienia Kim Ir-sen powiedział: „Wielki Przyjaciel narodów — Stalin — uczy, że słuszna sprawa, o którą zwracacie walczą milijony wolności narody, musi zwyciężyć, naród nasz niezłomnie wierzy w ostateczny triumf swej sprawy nad siłami imperialistycznej agresji i faszystowskiego barbarzyństwa. Z tego właśnie powodu naród nasz ofiarne znosi niedole wojny, bohaterstwo walczą o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. W tym tkwi przyczyna naszych sukcesów, przyczyna niepowodzeń i bankructwa naszych wrogów”.

Kim Ir-sen dał wyraz przekonaniu, że członkowie komisji jako bezstronni sędziowie wydadzą swój wyrok — wyrok opinii publicznej na obcych interwencjach, którzy dopęta prawo międzynarodowe i zasady moralności, że powiedzą światu straszną prawdę o zbrodniach amerykańskich w Korii.

Chcesz wziąć udział w pierwszym losowaniu — to do 28 bm. musisz zaopatrzyć się w obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

DNIA 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W losowaniu premiów wezmą udział wszyscy subskrybenci, którzy będą w tym dniu posiadali obligacje.

W związku z tym placówki subskrypcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały (oddziały) finansowe powiatowych i miejskich rad narodowych oraz prezydium gminnych rad narodowych powinny, jeżeli tego dotychczas nie uczyniły, podjąć obligacje w swoich zbiornicach, przydzielić je subskrybentom i wydawać je tak, ażeby wszyscy subskrybenci do dnia 28 bm. otrzymali obligacje.

Prezydium gminnych rad narodowych winny korzystać z pomocy sołtysów dla zorganizowania akcji rozprowadzenia obligacji wśród subskrybentów-rolników.

Subskrybenci, którzy dotychczas nie otrzymali obligacji, powinni we własnym interesie zgłaszać się do placówek subskrypcyjnych po odbiór obligacji.

Wzywa się również posiadaczy zaświadczeń na obligacje, wydanych przez zakłady pracy, aby niezwłocznie wymienili te zaświadczenia na obligacje Narodowej Pożyczki. Zakłady pracy powinny organizować zbiorową wymianę zaświadczeń na obligacje.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE SWIATA

* Z Tokio donoszą, że wydział prawny sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zwolnieniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

* „Daily Worker” donosi, że b. labourystowski członek parlamentu Percy Barstow, opuścił tę partię i wstąpił do partii komunistycznej.

* Generał Joinville złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie natychmiastowego wycofania korpusu ekspedycyjnego z Indochin oraz zaproponowania przedstawicielom Demokratycznej Republiki Wietnamskiej: 1) rokowania na temat traktatu pokojowego, 2) zawarcia na zasadzie równoprawienia układów handlowych i kulturalnych.

Przez pracę do socjalizmu

SPORO już lat minęło od sierpnia 1945 roku, gdy trójka ZWM-owców — Kupka, Maciejowski i Kisiel — zainicjowała w Łodzi pierwszy Młodzieżowy Wyścig Pracy. Sporo też od tego czasu zmieniło się w ruchu współzawodnictwa.

W roku 1945 w Młodzieżowym Wyścigu Pracy wzięło udział 3.600 robotników. Obecnie nie będzie chyba zakładu produkcyjnego, w którym apel Paławagowców, wzywający masy pracujące Polski do współzawodnictwa ku czci 60-lecia urodzin prezydenta Bieruta i tegorocznego święta 1-Majowego — przeminąłby bez echa.

PEŁNIEJSZE WSPÓLZAWODNICTWO

NIE tylko we wzroście liczebny i tkwiąc zasadnicze różnice. Kupka, Maciejowski, Kisiel, a potem Pstrawski mówili: kto wyrobi więcej normy niż ja. Dziś współzawodnictwo coraz pełniej obejmuje całość procesu produkcji — od samego procesu technologicznego do gospodarki finansowej i materiałowej, stawiając równorzędnie problem ilości i jakości oraz pełną realizację planu w wartości i rodzajach wyrobów.

Kiedyś współzawodnictwo było raczej krótkoterminowe, dziś ma ono z reguły charakter długofalowych zobowiązań. Dawniej — wielokrotne przekroczenie normy miało w sobie wiele z indywidualnego, sportowego rekordu. Dziś — uderzająca jest masowość ruchu współzawodnictwa, któremu towarzyszy stała walka o upowszechnienie przodujących metod pracy.

Dawniej rekordy współzawodnictwa miały wiele z wyczynu mocnych mięśni. Dziś jest ono w coraz większym stopniu procesem organizacyjno-racjonalizatorskim. Opiera się o nową technikę i zaciebiające się nawzajem współdziałanie kolektywu całej załogi, ściśle powiązane z potrzebami planu.

To pobieżne zestawienie wystarczająco ilustruje dystans techniczny, jaki dzieli obecne formy współzawodnictwa od jego pionierskich początków.

PRZEOBRAŻENIE LUDZI

ALE nie tylko pod względem technicznym przebyliśmy potężny szmat drogi. Rozwój współzawodnictwa jest chyba najpełniejszym wyrazem i innych jeszcze przeobrażeń — przeobrażenia się samych ludzi, wzrostu ich socjalistycznej świadomości.

Dla ludzi żyjących wciąż jeszcze w zaczerpniętym kregu pojęć, ukształtowanych przez kapitalizm, dla niedobitków wczorajszego dnia — rozmach współzawodnictwa pracy, jego źródła, pozostają nieodgadnioną tajemnicą.

A w gruncie rzeczy — jest to bardzo prosta sprawa. Po prostu coraz więcej ludzi przeżywa szczerze i do końca fakt, że każda fabryka, każdy zakład produkcyjny — pracuje obecnie dla nich samych. Po prostu coraz więcej ludzi ogarnia wyobraźnią, poprzez zasłone osobistych spraw, kłopotów i zabiegów, nawet trudności i braków — konsekwencję tej prawdy, iż obecnie gospodarca narodoła stała się dobrem całego społeczeństwa, którym my sami, w naszym najlepiej pojętym interesie — gospodarujemy; i że obecnie dokonuje się gigantyczny proces awansu całej klasy i całego narodu — właśnie poprzez wzrost uzbrojenia naszego kraju w przemysł,

Nowe radzieckie aparaty lekarskie

Radzieckie przedsiębiorstwa przez myśl lekarską przystąpiły ostatnio do produkcji wielu nowoczesnych aparatów, które mają wielkie znaczenie dla lecznictwa. M. Pampulow skonstruował przyrząd ręczny do mierzenia ciśnienia krwi, którego konstrukcja gwarantuje wyjątkowo prawidłowe wyniki.

Duże zainteresowanie wywołał przyrząd do określenia zawartości krwi w organizmie człowieka, bez pobierania krwi. Przyrząd ten, mający wielkie znaczenie w chirurgii, pozwala lekarzowi kontrolować stan chorego podczas operacji.

Produkowane obecnie nowe przyrządy diagnostyczne, wyposażone w skomplikowany system szkielec optyczny i lampek elektrycznych, umożliwiają lekarzowi obejrzenie wewnętrznej powierzchni przewodu pokarmowego, żołądka i innych narządów.

Udoskonalona przez specjalistów radzieckich lampa bezcieniowa oświetla podczas operacji równomiernie chorego, nie pozostawiając najmniejszego cienia na operowanym odcinku, niezależnie od tego gdzie stoją chirurg i jego asystenci.

wzrost zaopatrzenia w nowoczesne narzędzia i środki produkcji oraz powszechny wzrost wydajności pracy. Ten wzrost wydajności pracy, oparty o nową technikę, który zapewni obfitość dóbr, zapewni nam trwałą, pełną dobrobyt.

NIC NIE ROBI SIĘ SAMO

A PRZECIEŻ nic samo się nie robi. Nic nie będzie nam dane darmo. Ani przewyższenie obecnych trudności, ani wzrost produkcji przez myślowej i rolnej. Socjalizm i dobrobyt nie wyrosną sam, niby drzewo zasiane przez wiatr na miedzy. To tylko Mojżesz miał podobno takie szczęście, że nieoczekiwanie spadła mu manna z nieba. My na taki cud nie liczymy. My po prostu pracujemy.

Dodajmy, że dla każdego patrioty nie ostatnim argumentem jest także świadomość, iż imperializm amerykański ostrzy sobie kły na naszą niepodległość, że przygotowuje i uzbraja hitlerowskich odwetowców. W tej sytuacji praca nad umocnieniem naszej siły gospodarczej i obronnej, nad powiększeniem naszego wkładu w światową walkę o okiełznanie agresorów — staje się dla każdego, kto pamięta, do czego zdolny jest fałszyw, już nie tylko sprawą oczywistego obowiązku, ale wprost najprostszym odruchem w obronie naszych dzieci, naszych domostw, spokoju naszej egzystencji.

W coraz większym zrozumieniu tych prawd — tkwi tajemnica nieustannego rozwoju współzawodnictwa. Tu leży źródło siły, która daje człowiekowi poczucie, że pracuje nie tylko dla swego indywidualnego i prywatnego zarobku, że jest działaczem społecznym, u którego naturalna zresztą troska o maksymalny zarobek, o premie itd. podporządkowana jest szerszej, społecznej sprawie.

Dlatego wzrostem wydajności pracy, zobowiązaniami podniesienia produkcji czci klasa robotnicza i cały naród każde nasze wielkie święto.

Tu tkwi przyczyna, że pragnąc uczcić przywódcę klasy robotniczej

Z naszego obserwatorium

Bankiet faryzeusz

W JEDNYM z najbardziej luksusowych hoteli — Waldorf - Astoria w Nowym Jorku — odbywa się wystawny bankiet. Biegają kelnerzy we frakach, nie są półmiski z wyszukanyimi potrawami. Strzelają korki butelek z szampanem. Wytworne limuzyny przywożą wydekolowane, świeżo wymalowane piękności.

Zwiększa się tłum gości w salach, gdzie przygotowano 2.500 na kryje. Setki służby krążą między stolami. Wszędzie uderza przepych i zbytek. Zgromadziła się tylko „elita” bo „holota” nie może pozwolić sobie na 100 dolarów składki za udział w bankiecie.

Co to za uroczystość odbywa się w tym hotelu?

Jego głównym aranżerem jest Monsignore C. „kromny proboszcz mocno zadłużonej parafii Regina Pacis (Królowej Pokoju) przy 66 ulicy i 12 Avenue w Brooklinie.

Fotografię inicjatora wytworne go przyjęcia zamieścił jeden z braci kowców nowojorskich. Widzimy na tym zdjęciu życzynego proboszcza, wśród bogaczy, który trzyma w rękach dwie złote korony. Każda z nich była ubezpieczona na 100.000 dolarów. Proboszcz zawiózł te korony do Rzymu, tam papież je poświęcił, następnie odbyła się wielka uroczystość w kościele i korony zostały umieszczone nad obrazem.

Zakończenie jednak tej kościelnej uroczystości odbyło się właśnie w hotelu Waldorf - Astoria. Tęga popijawa i luksusowa kolacja. Dochód z tego bankietu miał pójść na pokrycie długów parafii, wynoszących 400.000 dolarów.

Co myślą o tym wszystkim miliony uczciwych skromnie żyjących katolików amerykańskich, którzy muszą mocno zaciskać pasy przy szalejącej drożyznie? Czy inicjator biesiady nowojorskiej czytał książkę pisarza włoskiego, Ezio Tadei, który tak opisuje swe spotkanie z byłym farmerem, wyzultym przez bank z farmy, którą sprzedano na licytacji.

— Pochodzę z zachodniej Wirginii. Nazywam się Harry Ken, jestem robotnikiem rolnym. Miesiąc nie zarabiam 6 dolarów za pracę, trującą po 14 godzin dziennie. Mieszkam w szopie ze słony wraz z rodzicami i dwiema młodszymi siostrami. Moje ubranie — to stary worek od kartofli, w którym wycięłem otwory w ramionach, opasuję się s murem. W południowych stanach mieszkają i wielu takich nędzarzy.

Siedemnastce miesięcy musiał bym pracować Harry Ken, aby móc wziąć udział w jednym bankiecie w hotelu Waldorf - Astoria. Błogosławieni ubodzy...

GROT

i naszego narodu, Bolesława Bieruta, zgodnie z utrwaloną już chlubną tradycją sięgnęliśmy do najpiękniejszego sposobu wyrażania tego, co czujemy — do realnego czynu — przybliżającego cel, do którego dążymy.

ZWYCIEŃSKI CZYNNIK

TEN wzrost świadomości obywatelskiej, wzrost inicjatywy i go spoderaszej aktywności mas, świadomych, że pracują dla swego państwa, dla siebie, jest czynnikiem, który gwarantuje zwycięskie wykonanie i przekroczenie ambitnych, trudnych planów, jakie zakreślił sobie na rok 1952.

Nie jest łatwym zadaniem przekroczenie produkcji o 22,3 proc., przekroczenie pierwotnych założeń sześciolatki o 16,8 proc. i osiągnięcie wzrostu wydajności pracy (w porównaniu z rokiem 1949) o 138 proc. Ale zadania te niewątpliwie zostaną zrealizowane właśnie dzięki temu, że tegoroczna fala zobowiązań co do rozmachu, masowości, zakresu — idzie znacznie dalej niż zobowiązania produkcyjne lat ubiegłych.

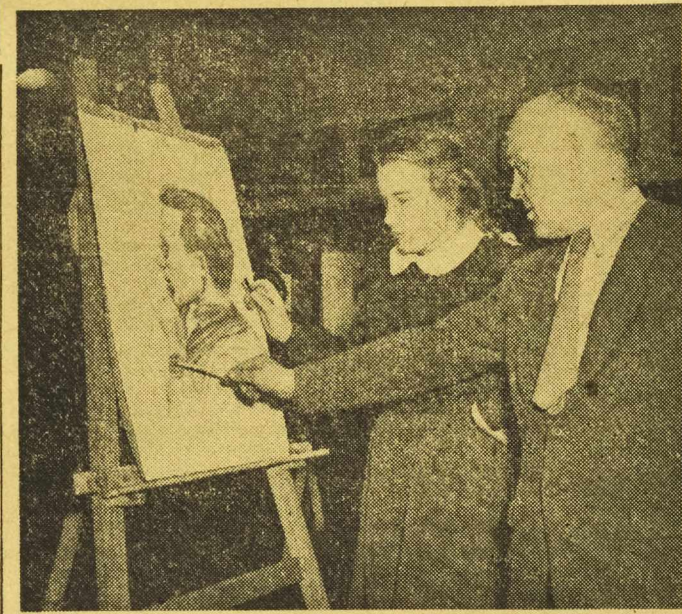
OLBRZYME REZERWY

JAKIE zaś olbrzymie rezerwy maże na fali tych zobowiązań uruchomić upowszechnienie przodujących metod pracy, niech zilustruje choćby przykład, że gdyby pracą kłęczną objęto 90 proc. ścian — to wydobycie węgla zwiększyłoby się

Przedszkole TPD w Gdańsku posiada własny zespół taneczny, składający się z utalentowanych przedszkolaków. Na zdjęciu: Dzieci w świetlicy w czasie prób. (CAF — fot. Celle)

W trosce o rozwój amatorskiego ruchu plastycznego, na terenie całego kraju powstało już szereg Państwowych Ognisk Plastycznych mających za zadanie upowszechnienie kultury, wywołanie miejscowych talentów oraz przygotowanie fachowych kadr instruktorów dla miejskich i wiejskich świetlic. Jednym z takich ośrodków jest Państwowe Ognisko Plastyczne w Miragowie (woj. olsztyńskie) założone w roku 1950. W chwili obecnej do Ogniska uczęszcza około 30 słuchaczy.

Na zdjęciu: Artysta grafik Tadeusz Borowski poprawia pracę jednej z najmłodszych uczennic, 14-letniej Hildegardzie Morus. (CAF — fot. Mott)



Jerzy Jurandot

ANKIETA

PYTAŁEM z konfecki jednego faceta, dlaczego ich wyrób to częste tandeta.

Czy takie gotowe i tanie ubranie nie może być jednak ładniejsze choć tanie?

Weselsze i żywsze w kolorze, a przytem staranniejsze skrojone, szykowniej uszyte?

A facet popatrzył ponuro jak grób i powiada z wyższością: — „Robotnik nie lubi. On zaraz się boi, że zbrudzi, że zgniecie, i właśnie najlepiej się czuje w tandecie.”

Pytałem od mebli drugiego faceta, dlaczego ich wyrób to taka tandeta.

Czy stołów i krzesel, czy szaf oraz luster — choć — prawda — seryjne, nie można by z gustem?

Ot, w tanim mebelku połączyc najprościej wymogi estetyki i celowości.

A facet mnie zmierzyl od głowy do stóp i powiada z pogardą: — „Robotnik nie lubi. Dla niego szczyt piękna i główna wyгода to łóżko jak balia i ciężka komoda.”

Pytałem w teatrze trzeciego faceta, skąd w jego robocie tak częsta tandeta.

Dlaczego tak dużo szablonu w niej jest i tak mało polotu, tak mało finezji?

I czy nie spróbować — powiadam — mój dyskretniej, subtelniej, mniej łopatologii?

Leż facet od wszelkich odznał się prób i powiada mi z góry: — „Robotnik nie lubi. Jak coś trudniejszego, to nie zaciekwai, robotnik, gdy myśli, nieodbrz się bawi.”

Zmartwiony tej pierwszej ankiety wynikiem zrobiełem i drugą — lecz już z robotnikami. On właśnie nie lubi — stwierdziła ankieta — pierwszego, drugiego, trzeciego faceta.



doskonale opanowanie sprzętu i mistrzowska obsługa, to zalety wzorowych żołnierzy. Na zdjęciu: kpr. Piotr Malkusz wzorowy pomocnik dowódcy plutonu, udziela instrukcji w czasie ćwiczeń w terenie szer. Norbertowi Błaszczakowi. (CAF — AFWP)

Młode pokolenie w Polsce Ludowej



Przenośne fabryki betonu w ZSRR

Wznoszone w ZSRR główne budynki gigantycznych elektrowni wodnych pochłaniają olbrzymie ilości betonu, z którego są stawiane. Tak kolosalną ilość tego surowca produkują najdoskonalsze na świecie, zautomatyzowane, przenośne fabryki betonu.

Każda taka fabryka wyrabia na godzinę setki metrów sześciennych betonu; pracuje w niej 8 robotników: dyspozytor, 3 operatorów, elektryk i 3 ślusarzy, przy czym zasadniczą pracę wykonują automaty. Przed tablicą rozdzielczą stoi operator, naciska guzik i uruchamia przenośniki, które automatycznie zapełniają bunkry cementem, żwirem i piaskiem, ważą surowiec, układają mieszaninę i przekazują ją do mieszarki. Każda operacja obliczona jest na sekundy.

Za stworzenie tych zakładów grupa pracowników z W. Fiodorowym na czele została wyróżniona Nagrodą Stalinowską.

Georges Dervelle

Od rzemyczka do koziczka

(Od własnego korespondenta API)

Paryż, w marcu.

GDY po upadku gabinetu Plevena prezydent republiki przyjął 8 stycznia br. delegację grupy parlamentarnej Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos podkreślił w złożonej deklaracji, że przyczyną, które doprowadziły do obalenia rządu, utrzymują się nadal, jeśli — mimo opozycji ludu francuskiego — kontynuowana będzie ta sama polityka.

Wypadki potwierdziły całkowicie słuszność oceny sekretarza FPK. Nie upłynęło 40 dni, gdy rząd Faure'a został wymięciony przez lud francuski, który zdecydowanie odrzucił rachunek do zapłacenia w wysokości 1400 miliardów franków kredytów wojskowych, wystawiony przez imperialistów amerykańskich na konferencji liżbońskiej.

Po kilku dniach zakulisowych i oficjalnych targów i konsultacji, deputowany „niezależny” Pinay zdołał utworzyć gabinet najbardziej reakcyjny w historii IV Republiki — ujawniając w ten sposób rozkład klas posiadających, które sprawują rządę we Francji. Na skutek nieśląbnej ani na chwilę opozycji ludowej, zarówno inwestytura nowego premiera jak i los przedstawione go Zgromadzeniu Narodowemu gabinetu, wisiąły na włosku.

Te same koła waszyngtońskie, które z takim zaniepokojeniem śledziły kryzys rządowy we Francji, „z żywym zadowoleniem” przyjęły wiadomość o uformowaniu gabinetu Pinay'a, jak pospiesznie doniosła oficjalna AFP. Powody tej radości nie są natomiast dla nikogo niespodzianką.

Przeszość daje gwarancje na przyszłość. Vichysta Pinay zaufany wielkiemu kapitałowi i autor osławionego planu likwidacji francuskiego kolejniictwa, przedstawił program rządowy, godny jego dotychczasowej działalności.

Pod pretekstem rzekomej „walki ze zwykłą ceną”, program ten przewiduje zablokowanie płac, przedłużenie czasu pracy, podniesienie wieku przy przejściu na emeryturę, ograniczenie prawa strajku, zamachy na ubezpieczalnie społeczną i przedsięwzięcia znacjonalizowane. O ruchoj skali nie ma opowiadanie mo wy, natomiast przewiduje się amnestię dla oszustów podatkowych i szkany administracyjne dla rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców.

W dziedzinie polityki zagranicznej premier poprzestał na stwierdzeniu, że nie ulegnie ona zmianie, to znaczy, że 1400 miliardów franków na zbrojenia pozostało do zapłacenia przez naród francuski.

PROGRAM ten, w którym figuruje również zmiana konstytucji w myśl żądań degaullistów, musiał sobie zyskać poparcie de Gaulle'a, przed którym oczyszcza się drogę do władzy.

Nie tylko jednak faszyci RPF umożliwili utworzenie gabinetu Pinay'a. Deputowani socjalistyczni wstrzymując się od głosu podczas debaty nad składem rządu uratowali gabinet.

„Nie można zrozumieć procesu faszycyzacji — mówił Maurice Thorez już w 1931 r. — jeśli nie weźmiemy pod uwagę roli socjaldemokracji jako zasadniczej podpory burżuazji oraz jako zasadniczej przeszkody rewolucyjnej walki mas.”

NOWA haniebna zdrada przywódców SFIO niewątpliwie odwieści tych zbłątanonych robotników, którzy jeszcze należą do partii „socjalistycznych”.

Już podczas kryzysu rządowego zanotowano pierwsze przejawy jednolitej akcji komunistów i socjalistów w walce politycznej o rząd po koju, niepodległości narodowej i postępu — jak świadczą o tym liczne przykłady.

Dwaj znani działacze SFIO wystąpili z szeregow partii socjalistycznej, zgłoszwszy przystąpienie do FPK. W wielu zakładach pracy strajki i rezolucje protestacyjne zyskały sobie jedynomyślnie robotników CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych.

Ten wzrastający od miesięcy i zaakcentowany, w szczególności podczas strajku 12 lutego i w okresie kryzysu, prąd do jednolitej, stanowią gwarancje na przyszłość. Akcja zjednoczonej kasy robotniczej ciesząca się poparciem najszerzych warstw ludowych może i powinna stworzyć rząd jednolitej demokratycznej pokoju, dobrobytu i postępu.

Obrazki dolnośląskie

Obelga

OBYWATEL Szczapka należy do najbardziej uniożonych pracowników przedsiębiorstwa. Gdy dyrektor przechodzi przez sałę, w której pracuje ob. Szczapka, ten zrywa się z krzesła, kłania się nisko i woła głosem nabrzmiałym uniożenią.

— Moje uszanowanie, panie dyrektorze...

W czasie narad produkcyjnych przymilnym głosem mówi.

— Pan dyrektor ma rację... Wspaniała inicjatywa pana dyrektora... Ołbrzymie zasługi pana dyrektora...

Gdy ktoś skrytykuje jego przełożonych i Szczapka rad by się pod ziemię zapasać.

Po jednej takiej naradzie, gdy ob. Piotrowicz śmiało wytknął błąd dyrektora — ob. Szczapka powstał i napiętnował zuchwałca.

Nasz dyrektor nie może popełniać błędów... nasz dyrektor jest człowiekiem doskonałym i idealnym na to stanowisko, jakie zajmuje. Lepszego nie można sobie wymarzyć.

Szczapka kłania się wszystkim, a zwłaszcza tym, od których zależy na jest premia lub awans.

Przyjaciele jest tylko drugi liuz, Tarzycki.

Pewnego razu po burzliwej naradzie na której Piotrowicz wytknął niezliczne poważne niedociągnięcia ze strony kierownictwa, a Szczapka zapalczywie bronił nie słusznego stanowiska dyrektora — Tarzycki przyszedł do swego przyjaciela i powiedział mu.

— Mogę ci w zauszaniu powiedzieć, że Piotrowicz bardzo źle się o tobie wyraża.

Szczapka zawrzał gniewem.

— Co też mówisz ten buchtownik, który samego pana dyrektora nie szanuje?

— Otóż on twierdzi, że od usta wicznego kłamliwa się przelozonym masz skrzyżniony kregoslup.

Szczapka zacisnął pięści.

— Już ja mu pokażę...

Pobiegł czym prędzej do Piotrowicza.

— Pan powiedział o mnie, że mam skrzyżniony kregoslup?

— Nie, tego nie twierdziłem...

— Ale byli tacy, co słyszeli...

— Nie, ja tego nie mogłem powiedzieć, mam na to świadków...

— Ma pan świadków na to, że czegoś pan nie powiedział, jak to mam rozumieć.

— Bardzo proste — wyraziłem się wobec kilku kolegów „Ten Szczapka to w ogóle nie posiada kregoslupa”.

GROT



W JAKI sposób wykonywano nie gdyś pieczęcie na ważnych aktach? Dowiadujemy się tego z pracy dra Halisga (Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach):

„Dawna pieczęć różniła się bardzo od dzisiejszej. Wyćiskano ją twarzym stemplem (tłokiem) od powdniej masie plastycznej, przede wszystkim w wosku, przewieszając ją u dokumentu za pomocą władze: sznurków plecionych lub pasków pergaminowych.

Przy pieczęciach małych czynność pieczętowania nie nastrożczała większych trudności, natomiast przy pieczęciach większych masę woskową wleczano lub wlewano bezpośrednio na tłok, przeprowadzając na wierzchu przez srodek wiązadło przewlezione uprzednio przez nacięcia dolnej krawędzi pergaminu. Na to nakładano dalszą warstwę wosku, dokonując z kolei nacisku tłokiem. Po ostrożnym zdjęciu tłoka pieczętowanie było zakończone.

Do pieczętowania używano początkowo wosku czystego, później od końca XIII w., zaczęto barwić go na różne kolory, najczęściej żółte, czerwone lub brązowe. W XIV wieku pieczętowanie woskiem czerwonym jest wyłącznym przywilejem książąt i możnych feudałów. O prawo używania wosku czerwonego zaczynają zabiegać również miasta. Na Śląsku otrzymuje taki przywilej w r. 1433 pierwszy Wrocław.

Wosk pieczętny sporządzono według specjalnych recept, według recepty śląskiej z początku XV wieku na 4 funty wosku pszczołowego dodawanego pół funta oleju lnianego, 1/4 funta żywicy i 1/4 funta barwiku.

W XVI w. pojawia się inny materiał pieczętny — lak, zwany woskiem hiszpańskim, który utrzymywał się w tej roli do czasów dzisiejszych.

„Słowo” w sanatorium przeciwoścocowym

TERMY CIEPLICKIE

uzdrowiają ciężko chorych

Miejsce królewskich gości zajęli robotnicy i chłopci

JUZ przedhistoryczny człowiek odkrył cudowne właściwości lecznicze wód mineralnych. Dzięki rozwojowi chemii poznano, że są to zwykłe roztwory soli. Wydawało się, że wystarczy zaprawić wodę destylowaną odpowiednimi ilościami jonów bezwodnika kwasu węglowego — żelaza, magnezu, sodu, wapnia itd., ażeby otrzymać prawdziwą wodę mineralną. Okazało się jednak, że ten sztuczny roztwór różni się od naturalnego tak samo, jak dwukolorowa fotografia od autentycznego krajobrazu.

Sztuczna woda mineralna jest martwa w odróżnieniu od naturalnej, biologicznie żywej.

Nowe książki

ANTONOWSKA A. — Wielki Mourawiej, T. I z jez. rosyjskiego tłum. Cz. 1. — M. Monędrkwa. Cz. 2. — M. Deb. Teksty archaizowane oprac. S. Skorpuka. Ilustr. M. Berezowska. S. 527+5 nrb. 15 ilustr. w tekście. 21.—

Na podstawie doskonałej znajomości epoki, zarówno od strony obywatelskiej i społeczno-politycznej, autorka od twarza jeden z najciekawszych okresów w dziejach Gruzji, zagrożonej na przełomie XVI i XVII w. przez potężnych sąsiadów, Iran i Turcję, a rozbitę wewnętrznie wskutek egoistycznej, antynarodowej polityki rywalizujących ze sobą panów feudalnych. Główna postać powieści Georg Saakadze, który zasłynął pod mianem „Wielkiego Mourawiego” — bohatera narodowego, podejmującego walkę o zjednoczenie Gruzji i wyzwolenie państwu z rąk obcego panowania.

ARCONADA C. M. — Nad Tagiem. Z jez. hiszpańskiego tłum. Z. Szyeja. S. 420+4 nrb. 13.50.

Powieść z okresu wojny domowej w Hiszpanii przedstawia zryw ludu hiszpańskiego przeciw faszyzmowi w r. 1936. Bohater tej, pastierz górski Chaparejo, wyrasta na świadomego bojownika o wolność i prowadzi batalion pasterski do bohaterskich bojów. Na te walki i przygodę batalionu smutnie autor historię miłości Chapareja i miodej dziewczyny, która zrywając ze swą reakcyjną rodziną walczy z partyzantami przeciw faszyzmowi.

BARTZ E. — W jarmie Wehrmachtu. Z jez. niemieckiego tłum. J. Sietczyk. S. 131+5 nrb. 4.40.

Opowieść autobiograficzna niemieckiego antyfaszysty, który po wieloletnim pobycie w obozie koncentracyjnym zostaje wcielony do osławionego batalionu karnego „999”. Batalion nawiązuje kontakt z antyfaszystami okupowanych krajów. Książka cechuje mocne poczucie międzynarodowej solidarności klasowej. Opowieść żywa, oświetlająca we właściwy sposób postawę niemieckich antyfaszystów.

DASKALOW S. — Droga. Powieść. Z jez. bułgarskiego tłum. Z. Kempf. S. 450+2 nrb. 16.—

Akcja powieści rozgrywa się w jednej ze wsi bułgarskich w przededniu drugiej wojny światowej. Bohaterami jej są działający na wsł komunikacji, wspierani przez robotników z pobliskiego miasta. W nieustannej i zwycięskiej walce z faszyzowskim reżimem o prawa człowieka pracy doprowadzają oni do utworzenia zaczątków spółdzielni produkcyjnej. Jest to równocześnie początek drogi bułgarskiego chłopca prowadzącej do przełamania konserwatywnych zwyczajów i stosunków własności na wsł.

EGRY I. — Fabryka budzi się. Z jez. węgierskiego tłum. J. Nowosielska. S. 187+1 nrb. 5.80.

Autor opisuje dzień subskrypcyjny powstania i budowy gospodarstwa w jednej z węgierskich fabryk wyrobów celulozowych. Wszelkie problemy współczesnego życia Węgier podane są w skrócie reportażowym.

GERGELY S. — Wilki. Z jez. węgierskiego tłum. T. Fangrat. S. 157+3 nrb. 7.20.

Szereg opowiadań pisanych przed wojną oraz w pierwszych latach okupacji. Sander Gergely, jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy węgierskich, przedstawia w nich ciekawą osł ludu pracującego pod rządem okupantów i szkodliwie budzące się świadomości klasowej i wstającego przeciwko rządom faszyzmu ruch oporu.

W zbiorze tym znajdują czytelnicy no welkę pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”, znana w Polsce z przeróbki scenicznej.

Laffitte J. — Dziewczyna walczy. Biblioteka Trzykolorowa „Czytelnika”. Z jez. francuskiego tłum. R. Czekańska-Reymanowa. Str. 346+2 nrb. 3.—

Powieść o bohaterskiej dziewczynie biorącej udział w francuskim Ruchu Oporu w okresie okupacji hitlerowskiej.

Biedny D. — Znajome twarze. Biblioteka „Szpilek” nr 23. Z jez. rosyjskiego tłum. R. Stiller. Ilustr. B. Jefimow. Str. 147+1 nrb. 12.—

Zbiór politycznych wierszy satyrycznych znanego poety i satyryka radzieckiego z lat międzywojennych dwu dziesięciolecia.

Hasek J. — Tasemiec księżnej pani. Biblioteka „Szpilek” nr 20. Z jez. czeskiego tłum. S. Krysiak. Ilustr. Charlie. Przedmowa J. Szlag. Str. 190+2 nrb. 8.80.

Wybór humorystek autora „Szpilek”, których satyryczne ostrze skierowane jest przeciwko monarchii austro-węgierskiej i jej aparatowi władzy i uciśku oraz imperialistycznej wojnie

Książka — Twój przyjaciel

ŹRÓDŁA O TEMPERATURZE 44°

NA południowy — zachód od Jeleniej Góry w rozległej kotlinie leżą Cieplice, jedno z najwartościwszych i najbogatszych uzdrowisk Dolnego Śląska. Temperatura wody mineralnej, bijącej z 4 czynnych źródeł, wynosi 44 stopnie C. Są to najgorętsze termy w naszym kraju. Ich zbawienne działanie lecznicze przynosi ogromną ulgę ludziom cierpiącym na gościec stawowy we wszelkiej postaci. Dokładne obliczenia wykazały, jak twierdził w swej dysertacji dr Józef Jakóbkiewicz, że na reumatyzm choruje 9 razy więcej osób niż na gruźlicę i 12 razy więcej niż na raka.

UZDRAWIAJĄCE KURACJE

W cieplickim sanatorium przeciwoścocowym balneologia osiąga wspaniałe rezultaty. 49-letnia Romualda Wiśniewska przywieziono z Rawicza ambulanssem. Po odbyciu miesięcznej kuracji czuje się jak nowonarodzona. Swobodnie spaceruje po lukusowych apartamentach sanatorium, ma świątyni apetyt, aczkolwiek, jak twierdzi nie podobna zjeść nawet po łowy tego, co podają do stołu.

Winda na górę odwieź nas portier. — Które piętro — pyta?

— Chcielibyśmy się widzieć z ob. Janem Sosnowskim. Mówiono nam, że to ciężko chory pacjent.

Portier roześmiał się.

— To przecież tym ciężko chorym pacjentem jestem właśnie ja. Przywieźli mnie tu na noszach, ale dziś już czuję się zdrow jak ryba. Pracuję, zarabiam i nic mi nie dolega. Jutro wieczorem wybiorę się chyba na zabawę, żeby trochę potanńczyć.

6 BASENÓW CIEPLICZYCH

W NOWOCZEŚNIE urządzone sanatorium, pod troskliwym okiem kilkunastu lekarzy z niezmordowaną doktor Amatuni na czele, przebywa kilkuset pacjentów.

Niedyskrecje

Nowość, literacka

W TEJ chwili Austria, dzięki wysiłkom reakcyjnego rządu przeżywa istny zalew hitlerowskiej „literatury” takich „autorów” jak: Guderian, v. Mannstein itp. Do tej kolekcji doszło obecnie jeszcze jedno „cenne” nazwisko, mianowicie hitlerowskiego generała Dietla. Tego samego, który w latach wojny kierował atakiem na Norwegię.

Autor książki beztrudno opisuje wszystkie zbrodnicze akcje hitlerowców w Norwegii. Na usprawiedliwienie swych zbrodni, które naród norweski kosztowały tysiące ofiar, autor wyjaśnia, że „były one podjęte koniecznością chwili...” (cel)

Specjalne wyciągi pozwalają oboźnie chorych przenosić do pomieszczeń kąpielowych, a nawet wprost do wanny.

W 6 wspaniałych basenach cieplickich, w których naturalna temperatura wody sięga 38 stopni C stosuje się podwodne masaże.

Oddział borowinowy posiada automatyczne urządzenia, tłoczące borowinę do waniek.

Przez oddział elektroterapii wyposażony w lampy kwarcowe, Sollux, szafki elektryczne i czterokomorowy ki przewija się codziennie kilkudziesięciu pacjentów. Wspaniałe wyniki daje lecznicza gimnastyka na aparatach Zander'a.

Stanisław Motloch, tokarz metalu wy opowiada nam, że przybył tu zgłębić zupełnie w pałak Musiał go ktoś trzeć karmić, gdyż nie był w stanie trzymać w ręku łyżki. Sanatorium cieplickie uradowało mu zdrowie i stworzyło możliwość nowego, ludzkiego życia.

Ignacy Szewczyk ze wsi Orzechówka (woj. rzeszowskie) leczy się na koszt Związku Samopomocy Chłopskiej. Całą lewą stronę ciała miał jakby sparaliżowaną. Uleczyły go kąpiele mineralne i masaże. W przyślim tygodniu wraca do domu. Szpisy mu się bardzo, bo przecież jak powiedział „ziemia czekać nie może, a na sławy w Rzeszowskim niezdądlu będzie czas”.

TU SPACEROWAŁA MARYSIENKA

Z PARKU zdrowego roztacza się przepiękny widok na pasmo za śnieżnymi Karłonoszami. W XVII wieku spacerowała tu królowa Maria Kazimiera, żona Jana Sobieskiego. Jej urodą zachwycał się onubijający tu również kurację nuncjusza pałki Santo Croce.

Dziś z dobrodziejstw przyrody na szego kraju korzystają robotnicy i chłopci. Z czasów, kiedy prawo do leczenia mieli tylko możni tego świata, została na pamiątkę królewską nazwa wody mineralnej „Marysienka”.

JÓZEF MUSZKAT

Radzieckie fabryki i kopalnie stosują szkło trwalsze od metalu

Do transportowania węgla z jednego agregatu do drugiego używa się w fabrykach rylnien pochylonych, których dno i boczne ściany wykładane są blachą stalową lub żeliwną, na co zużywa się w ciągu roku wielką ilość metalu.

Inżynierowie Leningradzkiego Instytutu Projektodawczego opracowali oszczędniejszy sposób zabezpieczenia rylnien, polegających na tym, że metal zastępuje się specjalnym szkłem odznaczającym się zwiększoną trwałością mechaniczną. Koszt szkła jest czterech razy mniejszy od kosztów metalu, a pró by dokonane w Leningradzkiej Kładach Kokso-Gazowych dowiodły, że nowy artykuł zwiększa dziesięciokrotnie trwałość rylnien.

Nowy rodzaj zabezpieczenia rylnien został już wprowadzony w wielu fabrykach Zagłębia Donieckiego i będzie pomyślnie stosowany w zakładach chemicznych, w kopalniach rudy, w cementowniach i innych gałęziach gospodarki narodowej, co pozwoli zaoszczędzić setki tysięcy ton blachy rocznie.

Z przeszłości Dolnego Śląska

Rycerz Czarny

pan na Sokolcu, Niesytynie i Karpnikach

WIELKA popularnością cieszył się zwiastca w ubiegłym wieku aforyzm Pascala o losie świata i nosie Kleopatry. Parafrazując za Pascalem możemy również powiedzieć: inaczej ukształtowałyby się losy Dolnego Śląska, gdyby król Władysław Jagiello nie miał tyle poczucia wdzięczności dla swego wybaczy spód Grunwaldu...

Ale żarty na bok. Istotnie zarówno na dziejach Korony (tak zwano w XV wieku Polskę) jak i Dolnego Śląska fatalnie zawazyło ślepe postuszenie, jakie żywił pierwszy monarcha z rodu Jagiellonów do przedstawicieli bractwa. Dawny wyznawca litewskie go boga Perkuna i jego rodzicielki Perkuneli — który nigdy nie wyszedł za próg Waweli, zanim nie obrócił się dla odczynienia uroków trzy razy w koło, stawał się miękki niby wosk w rękach duchowieństwa.

Nie tylko tę władzę nad królem posiadał dawny dzielny rycerz spod Grunwaldu, a późniejszy kardynał Zbigniew z Oleśnicy. Wystarczyła groźba tyłu a tyłu tysięcy lat smażenia się w piekle, która padła z ust arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty lub biskupa krakowskiego Piotra Wyszka — a król ustępował. I czynił tak ubrew zdrzecnu i dojrzałemu zmysłowi politycznemu, który mu mówił, że książę mają na uwadze jedynie dobro kościoła i Rzeczy a nie Polski i Litwy.

Bojaźń neofity zwyciężyła mądrość monarchy.

Jaskrawym tego przykładem będzie pobłażliwość Jagiella dla biskupa poznańskiego Jana Opolezka dla swych krewnych niby wierz wosłów zwanego „Kropidłem”. Otóż książę „Kropidło” — bratanek osławionego księcia Naderpana, co Zakonowi Krzyżackiemu sprzedał ziemię Dobrzyńską, pelnił na dworze królewskim rolę krotoczwilnika.

Aż za brzechy trzymali się ze śmiechem król jegomość i brat jego Witold — Aleksander, słuchając sprośnych dykteryjek biskupa. Nagradzono jego facecje ponad miarę: wioskami, pierścieniami i dianentem. Pewnego dnia jednak wydał się, że biskup poznański z książęcego rodu jest... po prostu szpiegiem opłaczanym przez Wielkiego Mistrza Konrada Czolhera von Rostenstein.

Władysław Jagiello nie wyciągnął żadnej konsekwencji z tej zdrady. Po prostu ograniczył się jedynie do cofnięcia daru, który właśnie przygotowywał dla Kropidły: krzyża wyszadanego diamentami...

Najwzmiejszym sojusznikiem królewskim na Dolnym Śląsku był wówczas Bolko II, pan na Świdnicy i Jaworze. Rodził się ten Piastowiec z siostry króla Łokietka i był przeto rodzonym siostrzeńcem króla Kazimierza Wielkiego.

Niejednokrotnie przebywał Bolko na Wawelu, a zawsze towarzyszył mu wtedy jego wierny rycerz Henryk Czarny — pan na Sokolcu, Niesytynie i Karpnikach. Celem częstych odwiedzin było, poza względami czysto rodzinnymi, przede wszystkim przedstawienie królowi stosunków panujących na Dolnym Śląsku.

Od samego zarania piętnastego wieku Dolny Śląsk przeżywał prawdziwą inwazję niemiecką. Zwiastca wielkim niebezpieczeństwem było bogate kupiectwo niemieckie, które popierało ze względu na czysto merkantylnych niekiedy zgermanizowani Piastowie

oraz przedstawiciele duchowieństwa. W miastach dolnośląskich z Wrocławiem na czele wszystkie prawie stanowiąca raićow za byli przybysze niemieccy. Uciskana ludność polska przede wszystkim niezamożni rzemieślnicy, pędziła żywot w ubóstwie, przeklinając krzywo dziei. Zbliżał się już dzień 18 lipca 1418 r. gdy polscy tkacze i przedstawiciele cechu rzeźniczego rozprawiają się na Ratuszu ze znieprawdzonymi rajcami niemieckimi.

Po śmierci Bolka II szermierzem spraw polskich na Dolnym Śląsku stał się jego dworak — ów rycerz Czarny. Misję swoją zwałczano nazywał niemieczny pojnował w swoisty sposób, odpowiedni epoce, która go wydała. Oto z uzbrojonymi swymi pachokami napadał na karawany bogatych kupców niemieckich, łupiąc bez miłosierdzia ich dobytek. Legendy głosi, że większość tych do bywanych łupów przeznaczal rycerz Czarny na potrzeby biedoty polskiej. Działal tedy zarazem jako zwykły „raubritter” i dolnośląskie wydanie Robin Hooda — do broczyńcy uciskanych...

Kiedy król Jan Luksemburczyk mimo gwałtu żelaznego wydał na świat przywódcę czeskiego ruchu narodowego Jana Husa, wielu zwolenników jego nauki schroniło się na Dolny Śląsk. Od stosu płonącego w roku 1414 w Konstancji rozgorzał wielki ruch narodowy — wyzwolenicy który objął nie tylko same Czechy, ale i sąsiednie kraje. Rycerz Henryk Czarny pierwszy zorientował się, że wraz z walkami husyckimi nadchodzi pora wyzwolenia Dolnego Śląska spod panowania niemieckiego. W mniemaniu tym popierała go ułochana małżonka — wyznawczyni Husa — Czeszka — Bożena.

Rycerz Czarny ofiarował na Sokolcu goścień dwóm przywódcom husyckim — niejakiemu kniazziowi Bendrichowi i bliżej nieznanemu panu Michalkowi i sam wyruszył do Krakowa błagając króla o pomoc. Niestety, na próżno spędził długie godziny tłumacząc Jagielle korzyści, płynące z pomocy udzielonej husytom czeskim. Na próżno roztaczał perspektywy bliskiego połączenia Dolnego Śląska z Koroną...

Wystarczyło jedno słowo kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, by król powiedział: nie.

Osamotniony powrócił rycerz Czarny na Dolny Śląsk i wkrótce osaczony ze wszystkich stron przez niemieckie wojska — zalamal się. Za cenę spokoju i przyciemerza z cesarzem zobowiązał się wydać przywódców czeskich.

Tej nocy, gdy straża pojnował wprost z łoża kniazia Bendricha i owego bliżej nieznanego pana Michalka, jakiś tajemniczy sprawca użniccił ogień na zamku Sokolec. W płomieniach zginęła ułochana żona Czarnego — Bożena — niewiasta, która zawsze powtarzała słowa swego mistrza Husa: „Prawda zwycięży”.

Po tragicznym zgonie żony rycerz Czarny zerwał całkowicie z cesarzem i powrócił do dawnej metody grabienia kupców niemieckich. Odąd stał się postrachem wszystkich Niemców przybywających na Dolny Śląsk. „Pan na Niesytynie — niesytyn jest wiecznie krwi germańskiej” — głosiła wieść gminna.

Jeszcze na wpół oslepy organizował napady na obozujące na Śląsku wojska cesarskie. Wreszcie w 1447 r. podstępem zamordował go wyścinnicy cesarza w ka płicy na zamku Niesytyno.

HANNA HOFFMANOWA

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA

(64)



BRZEG rzeki był w tym miejscu urwisty. Płaski stęp urywał się nagle i opadał stromo do wody. Przestraszony zwierzęta, uciekając na oślep przed siebie nie zauważyły przepaści. Gdy pierwsze z nich dotarły do krawędzi urwiska, stanęły przerażone na tylnich nogach. Jednak następne, pędzące za nimi spychały je w przepaść. Setki zwierząt znalazły w ten sposób śmierć, stając się z dużej wysokości na brzeg rzeki. Powietrze pełne było ryku ginących zwierząt i zwycięskich wrzasków ludzkich.

Przebiegłość ich odniosła zwycięstwo. Lupa był obfity. Mięsa wy starczy dla wszystkich na długo. Cała gromada pierwotnych rolników przyglądała się triumfalnie okrywionym trupom zwierząt. Janek z Węgielkiem stali na szczycie urwiska.

— Tak to przebiegłość i wspólnota działania ludzi odniosła zwycięstwo nad szybkimi i zmyślnymi zwierzętami — rzekł Węgielek.

(D. c. n.)

Ponad 3 tysiące izb mieszkalnych otrzyma Wrocław do końca bieżącego roku

a już za kilkanaście dni w nowych mieszkaniach przy ul. Wilczej zamieszkają pracownicy Fabryki Mydła

Młodzież szkolna w roli kontrolerów sanitarnych czuwać będzie nad czystością ulic

Komisja sanitarna kończy już pierwszy etap prac związanych z miesiącem czystości. Przeprowadzono kontrolę „dzikich wysypisk” i śmietniszek, których likwidacja nastąpi w kwietniu.

Uwaga! Kto widział zaginione dziecko

W DNIU 15. III. br. o godz. 13-ej z domu przy ul. Malarskiej 27, m. 4 wydalili się 10 letni Romuald Zakrzewski i dotąd nie powrócił.

Towary polskiej produkcji i inn. "PACZKI PEKAO" dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i zagranicy.

Zięby śpiewają we Wrocławiu

Alkohol — Twój wróg

Planu na niedaleką przyszłość przewidują wielokrotne pomnożenie rezultatów dotychczas osiągniętych na polu budownictwa.

W roku 1949 mieszkańcy otrzymali 1628 nowych izb. W roku następnym liczba izb wzrosła do 3600.

W pierwszym kwartale bieżącego roku DBOR inwestował całkowitą wartość 163 izb.

Praca nasza — kończy kierownik — oparta jest na zasadzie „ani jednego domu z uszlerkami”. Mieszkania oddawane robotnikom są żywym świadectwem prowadzonej przez naszą instytucję walki o jakość.

W m-cu kwietnia pracownicy wykonają bezpłatnie czyszczenie kominów we wszystkich szkołach i przedszkolach Wrocławia.

OBWIESZCZENIA LOKALE. ZAMIENIENIE 4 pokoje, kuchnia, ogród — Stablo wice na 3 pokoje kuchnie Wrocław. Stablowe Boguszejska 50, dojazd tramwajem nr 5 i 3.

Spotkanie młodzieży z literatami organizuje MDK

Wrocławiu zastosował nową formę pracy. Wydział nauki MDK zainicjował systematyczne kontakty młodzieży szkolnej i robotniczej z przedstawicielami świata literackiego.

Ostatnio nastąpiło spotkanie z Wrocławskimi Kolem Młodych Literatów oraz z laureatami Państwowej Nagrody Artystycznej, prof. dr. Mikulskim i Anną Kowalską.

Kominiarze wrocławscy preczyszczą bezpłatnie kominy we wszystkich szkołach i przedszkolach

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się 60-tą rocznicą urodzin Bolesława Bieruta oraz Świętem pracy — 1 Maja, kolektyw pracowników spółdzielni pracy kominiarskiej „Florian” postanowił wykonać następujące zobowiązania:

OBWIESZCZENIA LOKALE. ZAMIENIENIE 4 pokoje, kuchnia, ogród — Stablo wice na 3 pokoje kuchnie Wrocław. Stablowe Boguszejska 50, dojazd tramwajem nr 5 i 3.

PWSSP otwiera swe podwoje dla nowych kadr przyszłych artystów i projektodawców

Do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, gdy w ustroju kapitalistycznym marnowały się talenty dzieci, pochodzących z chat chłopskich i suteryn robotniczych.

W tej smutnej epoce do wyższych szkół plastycznych lub konserwatorium muzycznego uczęszczała młodzież z mieszczańskich domów i obszarńskich dworów.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu (Plac Polski 3/4) realizując wytyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki — przystępuje do rekrutacji uzdolnionej młodzieży pochodzenia robotniczego, chłopkiego i inteligencji pracującej na wyższe studia artystyczne.

W tym celu kontrola własnych uzdolnień nadesłać prace z natury w zakresie rysunku, malarstwa, grafiki i rzeźby do poradni artystycznej przy rektoracie P.W. S.S.P. do końca maja 1952 r.

Już 2 tys. kandydatów zgłosiło się do ochotniczych brigad SP

W OJEWÓDZKA Komenda Powiatowej Organizacji „Służba Polsce” przeprowadza szeroką akcję mobilizacyjną do brigad młodzieżowych.

Skromne wymagania studentów Politechniki

STUDENCI Politechniki Wrocławskiej skarżą się, że w bufecie istniejącym w uczelni sprzedaje się bulki słodkie, których cena niestety jest dość słona.

Każdy zakład gastronomiczny posiadać będzie komitet opiekuńczy

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Naradę w sprawie dyskusji nad projektem Konstytucji organizuje Prezydium MRN. Wezmą w niej udział wszyscy przewodniczący Komitetów Blokowych.

14-ty tom „Maszynostrojenia” pod tytułem „Projektowanie zakładów przemysłowych” ukazał się w tłumaczeniu na język polski na półkach księgarskich.

Zawody III stopnia ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej rozpoczną się we Wrocławiu w dniu 25 marca w Auli Technikum Młodzieżowego przy ul. Bossak-Haukego 21.

Narada przewodniczących zarządów szkolnych ZMP, komendantów hufców SP i aktywów nieetatowych, poświęcona planowaniu prac społecznych, odbędzie się dziś o godzinie 14-ej w świetlicy Komendy Wojewódzkiej SP przy ul. Nowotki 15.

Ważne zgromadzenie członków Polskiego Związku Łowieckiego odbędzie się 23 bm. o godz. 10-ej w świetlicy „Paged” przy ul. Szewskiej 74a.

Ważne zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodno - Melioracyjnych naznaczone jest na dzień 22-go marca, godz. 17-14 i odbędzie się przy ul. Świerczewskiego 74 w „Domu Technika”.

O fotografil w świetle spularyzowanym wygłosi referat dr Kazimierz Mędrak na zebraniu członków Towarzystwa Fotograficznego, które odbędzie się dziś o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Stalingradzkiej 26.

WIDOWISKA i imprezy. TEATRY. PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19.00 — „Paria”.

Trzeci dzień „Pucharu Karkonoszy” Ciaptak - Gąsienica i Grocholska wygrywają slalom - gigant

W Karpaczu są nadal doskonałe warunki śniegowe

W dalszym ciągu dopisuje pogoda w Karpaczu i warunki śniegowe. W trzecim dniu zawodów narciarskich o „Puchar Karkonoszy” rozegrano slalom-gigant w konkurencji kobiet i mężczyzn. Trasa slalomu długości 350 m o różnicy wzniesień 375 m, prowadziła z Małej Kopy. Na trasie ustawiono 45 bramek. Konkurencja była najciekawsza z trzydniowych zawodów.

Porażka Botwinnika

W dalszym ciągu między narodowego turnieju szachowego w Budapeszcie, dogrywano niedokończoną partię 7 i 8 rundy.

Dogrywki przyniosły następujące wyniki:
Heller wygrał z Pilnikiem, Gerben pokonał Platza, Szily zwyciężył Botwinnika, Smyslow pokonał O'Kelly, Barcza zwyciężył Gerebena, Szabo wygrał z Petrosianem, Trojanescu wygrał z Benko, Golombek zremisował z Keresem i z Pilnikiem.

Po 8 rundach turnieju prowadzi Heller 6,5 pkt., Keres i Stahlberg mają po 6, Szabo — 5, Botwinnik, O'Kelly, Pilnik i Szily po 4,5 pkt.

Czy Wrocław będzie miał przedstawiciela w lidze koszykówki?

W piątek, t. j. 21 bm. rozegrane zostaną w Krakowie finałowe spotkania o wejście do Ligi. W trzydniowych rozgrywkach startują zwycięzcy poszczególnych grup półfinałowych, a więc: OWKS Lublin, Budowlani Toruń, Ogniwo Łódź i wrocławski AZS. Poziom wszystkich czterech finalistów jest wyrównany. Może więc zajść wypadek, że o zdobyciu mistrzostwa, zdecydować dopiero stosunek strzelonych koszy.

Akademicy wrocławscy wydają się być w formie. Trenowali oni starannie pod okiem mgr. Szymańskiego.

Do Krakowa pojedą w składzie: Ziembarski, Czupkowski, Zwierzański, Wołoszyn, Włodarczyk, Ciupryk, Czarnicki, Pawlik i Zieliński.

Pierwszy mecz rozegrają akademicy jutro z lubelskim OWKS-em. W sobotę zmierzą się oni z Budowlanymi Toruń, a w niedzielę grać będą z drużyną łódzkiego Ogniwa. (Zuk)

Na starcie stanęło 104 zawodników i zawodniczek z zakopiańskiego AZS-u na czele. Z czołówek krajowej zabrakło jedynie Kodelskiej.

Punktualnie o godzinie 12-jej wystartowała zawodniczka z nr 1 — Kubikówna z zakopiańskiego AZS-u. W pierwszym przejeździe ma upadek. Uzyskuje czas 1,23,8 min. Reprezentantka Polski, Kowalska (Gwardia Zakopane) ma już 1,16,0 min.

Startuje Barbara Grocholska (C. W. K.S.), „Kreci” wspaniale. Płynnie mija bramki na pełnej szybkości. Wynik Grocholskiej — 1,06,1 min.

Jak się później okazało był to najlepszy czas dnia.

CIAPTAK TRIUMFUJE
Nawet najwięksi specje narciarstwa nie mogli przewidzieć faworyta slalomu, tak wyrównana była stawka zawodników. Roj, Płonka, Stańco, Wawrytko, Ciaptak, Dziedzic, J. Marusz czy Naorniowski, każdy z nich mógł pokusić się o zdobycie pierwszego miejsca.

Spór ten rozstrzygnął wreszcie Gąsienica-Ciaptak z CWKS-u, uzyskując łączny czas 1,57,6 min. Zławsza w drugim przejeździe zakopiańczyk pojechał na całego, wyprzedzając Andrzeja Roja o 0,1 sek.

WYNIKI TECHNICZNE
Kobiety:
1. Grocholska (CWKS) 2.15,3 min. 2. Kowalska (Gwardia Za-

3. Rojówna (CWKS) 2.31,0 min. 4. Kubikówna (AZS Zakopane) 2.33,3 min. 5. Bakówna (AZS Zakopane).

Mężczyźni:
1. Gąsienica-Ciaptak (CWKS) 1.57,6 min. 2. Andrzej Roj (AZS Zakopane) 1.57,7 min. 3. St. Wawrytko (CWKS) 1.59,7 min. 4. Dziedzic (AZS). 5. Naorniowski (CWKS).

W punktacji zespołowej po trzech dniach zawodów, prowadzi zdecydowanie zespół CWKS 963,9 pkt. przed zakopiańską Gwardią 618 pkt. i AZS-em Zakopane 421,5 pkt.

Z narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem.
Bieg płaski na 18 km stanowią jedną z najciekawszych konkurencji igrzysk. CAF — Fot. Dąbrowiecki

Zakopane zwyciężyła w biegach na 1 000 m, 1 500 m i 3 000 m. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął niespodziewanie 20-letni Pristawkin ze Smoleńska, który uzyskał 198,683 pkt.

Podczas ostatniej wizyty w ośrodku przy ul. Orlej mogliśmy się przekonać, jak daleko są posunięte przygotowania wojskowych do sezonu. W przeciwnieństwie do innych reprezentacji zrzuceniśmy rozporządzenia o staćczą ilości sprzętu żużlowego. Informuje nas kierownik Koleżek.

Wchodzimy do magazynu... i stajemy olśnieni. 5 nowiutkich „Excel siorów”, jeszcze niedotartych ustawionych w równym rzędzie zalega pierwszą część magazynu. Obok na podściółce spoczywa również nowy silnik, czekający tylko na wmontowanie w ramę. Z tyłu nowy rząd maszyn.

„Excelsiory”. Na tych maszynach jeździli nasi zawodnicy w zeszłorocznych rozgrywkach ligowych. Opowiada oprowadzający nas kierownik. Obok na półkach poukładane równiutko zapasowe części: tryby, łańcuchy, sprzęta...

Przez kilka tygodni żużlowcy CWKS-u przebywali na specjalnym obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie. Jeździli na nartach i uczestniczyli w zaprawie razem z piłkarzami OWKS-u. Teraz czekają tylko chwili, by wyjechać na pierwszy trening na torze na Stadionie Olimpijskim.

W niedzielę 23 bm. rozegrane zostaną w Warszawie finały mistrzostw w siatkówce żeńskiej i męskiej o Puchar CRZZ. Dolny Śląsk reprezentować będą w dwudniowych rozgrywkach siatkarze Budowlanych przy kole sportowym PPB nr 2.

Wrocławianie zdobyli mistrzostwo grupy opolskiej, nie oddając ani jednego seta. Pokonali oni kolejno silne zespoły Włókniarza Łódź 2:0 (15:3, 15:6), Budowlanych Opole 2:0 (15:3, 15:1) i poznańskie Kolejarza 2:0 (15:12, 15:4).

W rozgrywkach półfinałowych gorzej powiodło się siatkarzom wrocławskich Budowlanych, które w końcowej klasyfikacji zajęły trzecie miejsce za łódzką Unią i Kolejarzem Poznań. (Zuk)

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.



Suchecki, jeden z czołowych żużlowców CWKS-u.

Żuźwiarze radzieccy zakończyli sezon

DOROCZNE zawody żuźwiarskie o nagrodę im. Kirowa wygrała po raz trzeci Zukoowa, uzyskując w wieloboju 213,899 pkt.

Zukoowa zwyciężyła w biegach na 1 000 m, 1 500 m i 3 000 m.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął niespodziewanie 20-letni Pristawkin ze Smoleńska, który uzyskał 198,683 pkt.



Z narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem.

Górnicy Radzionków i Gwardia Kielce grają z Pafawagiem i Ogniem

23 bm. będziemy świadkami dwóch ciekawych meczów piłkarskich. O godz. 11,30 rozegrane zostanie na stadionie Stali Pafawagium na Grabiszynku, towarzyskie spotkanie pomiędzy drużyną gospodarzy, a jedenastką Górnika Radzion-

ków. Zespół śląski znany jest wrocławskiej publiczności z zeszłorocznych rozgrywek o wejście do II ligi. Górnicy grają twardo i ostro. Przed tygodniem pokonali oni Kolejarza Leszno 2:1.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

Żużlowcy CWKS-u gotowi do wyjazdu na tor Stadionu Olimpijskiego

Z A TRZY tygodnie będziemy mieli możliwość oglądania pierwszych w tym sezonie zawodów żużlowych. Jak podawaliśmy, tegoroczny sezon żużlowy we Wrocławiu zapowiada się o wiele bardziej atrakcyjnie, niż zeszłoroczny, choćby tylko z tego względu, że przybyła nam nowa silna sekcja CWKS-u.

WIZYTA PRZY UL. ORLEJ
Ob. Koleżek, kierownik OWKS, nie mógł narzekać w październiku ub. roku na bezczynność. Przeniesienie z Warszawy do Wrocławia centralnej sekcji żużlowej CWKS-u „postawiło” na nogi wszystkich. Trzeba było znaleźć odpowiednie pomieszczenie na sprzęt, konieczne było urządzenie warsztatu naprawczego, a wreszcie sama opieka nad nowoprzybyłymi zawodnikami wymagała nie mało inicjatywy.

Podczas ostatniej wizyty w ośrodku przy ul. Orlej mogliśmy się przekonać, jak daleko są posunięte przygotowania wojskowych do sezonu. W przeciwnieństwie do innych reprezentacji zrzuceniśmy rozporządzenia o staćczą ilości sprzętu żużlowego. Informuje nas kierownik Koleżek.

Wchodzimy do magazynu... i stajemy olśnieni. 5 nowiutkich „Excel siorów”, jeszcze niedotartych ustawionych w równym rzędzie zalega pierwszą część magazynu. Obok na podściółce spoczywa również nowy silnik, czekający tylko na wmontowanie w ramę. Z tyłu nowy rząd maszyn.

„Excelsiory”. Na tych maszynach jeździli nasi zawodnicy w zeszłorocznych rozgrywkach ligowych. Opowiada oprowadzający nas kierownik. Obok na półkach poukładane równiutko zapasowe części: tryby, łańcuchy, sprzęta...

Przez kilka tygodni żużlowcy CWKS-u przebywali na specjalnym obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie. Jeździli na nartach i uczestniczyli w zaprawie razem z piłkarzami OWKS-u. Teraz czekają tylko chwili, by wyjechać na pierwszy trening na torze na Stadionie Olimpijskim.

W niedzielę 23 bm. rozegrane zostaną w Warszawie finały mistrzostw w siatkówce żeńskiej i męskiej o Puchar CRZZ. Dolny Śląsk reprezentować będą w dwudniowych rozgrywkach siatkarze Budowlanych przy kole sportowym PPB nr 2.

Wrocławianie zdobyli mistrzostwo grupy opolskiej, nie oddając ani jednego seta. Pokonali oni kolejno silne zespoły Włókniarza Łódź 2:0 (15:3, 15:6), Budowlanych Opole 2:0 (15:3, 15:1) i poznańskie Kolejarza 2:0 (15:12, 15:4).

W rozgrywkach półfinałowych gorzej powiodło się siatkarzom wrocławskich Budowlanych, które w końcowej klasyfikacji zajęły trzecie miejsce za łódzką Unią i Kolejarzem Poznań. (Zuk)

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Nasze sylwetki Trenor Mużyłowski

TRENER Mużyłowski otarł ręką spoczoną czoło. Uff... zmęczyłem się — odsapnął. Nie dziwnego. Nauczył pływaczków ponad 20 młodych chłopców i dziewcząt, nieźby łatwe zadanie. Pod jego okiem pierwsze kroki w pływaniu stawiają członkowie Młodzieżowego Domu Kultury we Wrocławiu.

— Obecnie — mówi do nas ob. Mużyłowski — prowadzę masową naukę pływania dla wszystkich, którzy chcą zapoznać się z tym pięknym sportem. Prawie rocznie jestem na basenie i dlatego mogę służyć w każdej chwili swym doświadczeniem i wskazówkami. Oprócz tego trenuję sekcję pływacką OWKS-u i Włókniarza.

We Włókniarzu nie mam wychowawczych zawodników, ale za to liczną młodzież, z której w przyszłości mogą wyrosnąć dobrzy pływacy.

Trenor Mużyłowski jako jeden z pierwszych, zorganizował sport pływacki na terenie naszego miasta. W 1946 roku założył sekcję IKS-u, której przez dłuższy czas był kierownikiem. Jako działacz Okręgowego Związku Pływackiego przyczynił się w dużym stopniu do popularności tego sportu na terenie województwa wrocławskiego. Organizował on szereg propagandowych wyjazdów do miast dolnośląskich, gdzie urządził imprezy z udziałem najlepszych zawodników okręgu. W dalszym ciągu ob. Mużyłowski jest aktywnym działaczem, sędzią i trenerem. Pracuje wydajnie nad podniesieniem poziomu pływackiego w samym Wrocławiu jak i na terenie województwa. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego sekcji pływania WKKF-u. (Iten)

W niedzielę 23 bm. rozegrane zostaną w Warszawie finały mistrzostw w siatkówce żeńskiej i męskiej o Puchar CRZZ. Dolny Śląsk reprezentować będą w dwudniowych rozgrywkach siatkarze Budowlanych przy kole sportowym PPB nr 2.

Wrocławianie zdobyli mistrzostwo grupy opolskiej, nie oddając ani jednego seta. Pokonali oni kolejno silne zespoły Włókniarza Łódź 2:0 (15:3, 15:6), Budowlanych Opole 2:0 (15:3, 15:1) i poznańskie Kolejarza 2:0 (15:12, 15:4).

W rozgrywkach półfinałowych gorzej powiodło się siatkarzom wrocławskich Budowlanych, które w końcowej klasyfikacji zajęły trzecie miejsce za łódzką Unią i Kolejarzem Poznań. (Zuk)

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojdzie do drugiego meczu. Tym razem piłkarze Ogniwa wystąpią w towarzyskim spotkaniu, z najmłodszą drugoligową Gwardią — Lublin, która w chwili obecnej przebywa na specjalnym obozie szkoleniowym w Jeleniej Górze.

Wrocławianie zagrają w pełnym składzie z Jednorożcem, Muchą, Borkiem i Rusinem.

O godz. 14-tej spotkają się w przedmeczcu zespoły juniorów wrocławskiej Gwardii i Ogniwa.

O godz. 15-tej na stadionie Gwardii, dojd